

PRZEDMOWA

„Na początku była fascynacja. Każde dziecko w Polsce zna rycerzy krzyżackich, którzy przedstawiani zawsze zgodnie z kanonem literackim i kinematograficznym jako czarne charaktery, często tym bardziej intrygowali. Nie inaczej było ze mną. Jak wiadomo, zbudowana w końcu XIX wieku linia kolejowa łącząca dziś Warszawę i Gdańsk przecięła malborskie przedzamcze, umożliwiając podróżującym podziwianie z okien pociągu monumentalnego kompleksu zamkowego. Przyklejonemu do szyby chłopcu wyjaśniano, że zamki krzyżackie to takie duże bryły z czerwonej cegły, stąd też [...] już w dzieciństwie «badałem» budowle w Toruniu, Papowie Biskupim, Świeciu, Ostródzie i Malborku, co stopniowo przerodziło się w prawdziwe, naukowe zainteresowanie. I choć później uległem fascynacji innymi tematami, pracę doktorską napisałem o zamkach krzyżackich, a nie o kulturze Inków czy drewnianej architekturze Karpat. Zawdzięczam to w głównej mierze profesorom Januszowi Kębłowskiemu i Sergiuszowi Michalskiemu, którym w tym miejscu chciałbym serdecznie podziękować”.

Siedemnaście lat temu w przedmowie do niemieckiego wydania mojej pracy doktorskiej, obronionej w 1997 roku na Uniwersytecie Hamburgskim, tak właśnie wyjaśniałem źródła swojego zainteresowania Krzyżakami. Cytat ten miał tłumaczyć moją motywację, która w Republice Federalnej Niemiec, gdzie mieszkałem w czasie stanu wojennego i po nim, nie była jasna. Ówczesne piśmiennictwo niemieckie poświęcało Krzyżakom niewiele uwagi. Wiązało się to z geopolitycznym trzęsieniem ziemi spowodowanym drugą wojną światową, w wyniku której teren dawnego państwa zakonnego stał się obszarem badawczym eksplorowanym w głównej mierze przez polskich uczonych. W Niemczech Zachodnich co najmniej do 1989 roku sięgano niemal wyłącznie do starszej literatury, a powstające w niewielkiej liczbie nowe opracowania, zwłaszcza badaczy z kręgów ziomkowskich, politycznie instrumentalizowały historię zakonu krzyżackiego. Stan badań zatrzymał się dla nich na roku 1945, odmawiali bowiem polskiej nauce wysokiego poziomu refleksji. Kiedy po magisterium dotyczącym Radzyna Chełmińskiego rozpocząłem w 1991 roku prace nad rozprawą doktorską, sytuacja – po upadku żelaznej kurtyny – zmieniła się. Krzyżacy stali się modni, ale nadal ich sztukę postrzegano przez pryzmat nacjonalistycznej historiografii. Również wtedy, a może szczególnie wówczas, warszawiak piszący w Hamburgu o zamkach krzyżackich mógł być posądzony o tworzenie płytkiej kompilacji, swoistego stanu badań z dwóch narodowych literatur, aby zająć pozycję polonofilską, czy odwrotnie, z chęci przyzgodobania się, proniemiecką.

Staralem się więc zaprezentować w doktoracie możliwie bezstronne spojrzenie na Zakon. Praca, skupiająca się na specjalistycznych wywodach o architekturze, nie uciekała również od trudnych pytań – właśnie tych dotyczących politycznej instrumentalizacji historii. Nie powielala gloryfikujących czy potępiających ocen Zakonu, dawała wreszcie zneutralizowaną krytykę wcześniejszej literatury, oceniając rolę Krzyżaków w kształtowaniu formy i treści najważniejszych fundacji. W pierwotnym zamyśle miało to być kompendium wiedzy o dziejach budowy wszystkich zamków na terenach dawnego państwa zakonnego, jednakże realizacja tak śmiałego projektu przerastałaby możliwości jednej rozprawy, więc ograniczyłem zakres wstępnie planowanych badań. Z opracowania wyłączałem zamki biskupów i kapituł katedralnych, mające odrębny status własnościowy. W dalszej kolejności zredukowałem zakres rozprawy, wyłączając z niej (w większości skromne i mające podrzędne znaczenie) siedziby krzyżackich wójtów, prokuratorów i komorników¹. W końcu zasadniczym tematem dysertacji stały się domy konwentu, charakterystyczna kategoria zamków zakonnych, które jako grupę poddałem analizie typologicznej, precyzując ich chronologię, autorstwo i miejsce w architekturze Prus Krzyżackich.

Powstanie książki i jej wydanie w monachijskim Oldenbourg Verlag w 1998 roku było możliwe dzięki pomocy wielu osób, którym dziękowałem w poprzedniej edycji – powtarzanie tych nazwisk po kilkunastu latach lub, co gorsza, zastosowanie selekcji nie miałyby sensu (odsyłam tu do niemieckiej edycji). Chciałbym jednak z głęboką wdzięcznością wspomnieć tych, których odejście boleśnie odczułem: Tomaša Durdika, Klause-Jürgena Müllera, Tadeusza Nawrońskiego i Andrzeja Tomaszewskiego.

Książka z 1998 roku doczekała się wielu omówień w niemieckich pismach naukowych i w prasie popularnej, doceniającej jej „post-narodową” perspektywę, która – jak pisano – jeszcze tak niedawno wydawała się utopią². Również w Polsce poświęcono jej kilka recenzji naukowych, z których bardzo obszerna w „Zapiskach Historycznych” pióra Mariana Arszyńskiego stoi u źródeł mojej decyzji, by tę pracę wydać w Polsce³. W formalnych przygotowaniach (otrzymanie licencji na kolejne wydanie, uzyskanie rozmaitych materiałów do publikacji) wspierali mnie po raz kolejny dr Beate Störtkuhl (Bundesinstitut für Kultur und Geschichte der Deutschen im östlichen Europa, Oldenburg) i dr Dietmar Popp (Instytut im. Herdera, Bildarchiv, Marburg).

Realizacja planu zajęła ponad dekadę. Wynikało to w części z faktu, że zająłem się wówczas architekturą nowożytną. Nieporozumieniem były pierwsze próby tłumaczenia tekstu na mój język ojczysty, nie powiodła się również współpraca z pierwszymi dwoma potencjal-

1 Niepublikowany materiał dotyczący mniejszych siedzib krzyżackich stał się podstawą polskojęzycznej publikacji z 2009 roku (zob. Torbus 2009).

2 Por. omówienie we „Frankfurter Allgemeine Zeitung”: Schmidt 1999, s. 49: „[Es] drückt sich in diesem Buch eine postnationale Annäherung aus, die manch einer noch vor wenigen Jahrzehnten als utopisch verlacht hätte”.

3 Marian Arszyński, *Na marginesie najnowszego monograficznego opracowania problematyki historycznej i architektonicznej krzyżackich zamków konwentualnych w Prusach*, „Zapiski Historyczne” 67/1 (2002), s. 125–143.

nymi wydawcami, co z dzisiejszej perspektywy oceniam pozytywnie – zmobilizowało mnie to do dokładniejszej reedycji, aktualizacji tekstu i nadania mu nowej szaty graficznej. Wzbogaciłem tę książkę przede wszystkim o opis odkryć, które stały się udziałem polskiej ksteologii po 1998 roku (np. Dzierżoń) i podzieliłem ją na dwie części: syntetyczną i katalogową, załączając nowe plany autorstwa Piotra Matuszewskiego, ilustracje Mirosława Garńca i Lecha Okońskiego z Muzeum Zamkowego w Malborku czy wreszcie uzyskane dzięki Anatolijowi Bachtinowi z Królewca unikatowe zdjęcia Tapiawy. Powtórzone za niemieckim wydaniem plany mojego autorstwa powstały w latach 1995–1997 z pomocą kolońskiego kreślarza Georga Ruprechta (w różnym stopniu opierające się na opracowaniach Conrada Steinbrechta i powojennych inwentaryzacjach PKZ-owskich). Ich – często anonimowa – recepcja w Polsce wyprzedziła niniejszą publikację⁴.

Po trzynastu latach nie sposób wyrazić podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do zaistnienia tej książki, zwłaszcza Rodzinie. W tym gronie są także Koleżanki i Koledzy z Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Gdańskiego, którzy przywieśli mnie do wydawnictwa słowo/obraz terytoria – wydawnictwa niezwykle przyjaznego autorom. Niniejsze wydanie umożliwił grant finansowy GIWK-u; również Uniwersytet Gdański – zarówno dziekan prof. dr Wiesław Długokęcki, jak i prorektor do spraw nauki prof. dr hab. Grzegorz Węgrzyn – wsparli finansowo wydanie tej książki.

Proszę o przyjęcie serdecznych podziękowań za włożony w to wydanie trud wielu osób – redaktorów, naukowców czy fotografów – którym dziękuję dodatkowo w różnych miejscach książki. Zarówno moja motywacja, jak i ich pomoc wynikała z przeświadczenia, że należy udostępnić pracę o Krzyżakach w języku kraju, na którego terenach znajduje się większość omawianych tu obiektów. Polska jest bowiem – w gruncie rzeczy od XV wieku – depozytariuszem spuścizny kulturowej tego nieistniejącego już państwa. Nawijając do zakończenia książki, państwo to było w uprzednich wiekach naprzemian gloryfikowane lub potępiane, ale dziś jego architektoniczna spuścizna staje się – również w tej publikacji – z dala od narodowej czy ideologicznej instrumentalizacji, obiektem neutralnego naukowego poznania.

4 Na przykład w wydanych po redakcją Barbary Pospiesznej *Fundacjach artystycznych na terenie państwa krzyżackiego w Prusach* (2010).

WSTĘP

CEL I METODA PRACY

Praca ta obejmuje wszystkie zamki konwentualne zakonu krzyżackiego, stanowiące najbardziej charakterystyczny typ zamków w Prusach. Określenie „zamek konwentualny” oznacza założenie, które jest centrum władzy komturii – podstawowej jednostki administracyjnej państwa zakonnego, będące także siedzibą konwentu pod przewodnictwem komtura. Powiązanie obu wyżej wymienionych funkcji pozwala na stosowanie również – jako synonimów – następujących określeń dla tej grupy budowli: zamki komture, siedziby komturów, domy konwentu, siedziby konwentu.

Temat zamków zakonu krzyżackiego, a co za tym idzie również zamków konwentualnych, był rzadko podejmowany w piśmiennictwie niemieckojęzycznym ostatniego półwiecza. Z powodów częściowo oczywistych, a częściowo wymagających jeszcze komentarza rok 1945 stanowi cezurę w badaniach tych zabytków architektury. Powstałe do 1989 roku, powojenne opracowania w języku niemieckim należy uznać za mało istotne, z wyjątkiem tych, które oparto na wynikach badań wcześniejszych bądź też na przedwojennych rękopisach. Jeśli pominąć skromne badania polskie okresu międzywojennego, to dopiero z końcem epoki stalinowskiej, od około 1955 roku, temat ten podjęli polscy historycy sztuki, wstąpiwszy w ślady wcześniejszych badaczy niemieckich. Stając się spadkobiercami niemieckiej nauki, przejęli zarówno tematy badawcze, jak i dotyczące ich polemiki.

Przez długi czas w obu krajach badania z zakresu historii sztuki odnoszące się do zakonu krzyżackiego determinowane były pozanaukowymi czynnikami o charakterze nacjonalistycznym¹. Znaczny wpływ miały na to ideologie XIX i XX wieku.

Taki stan rzeczy wymagał przede wszystkim możliwie pełnego i krytycznego opracowania niemiecko- i polskojęzycznej literatury na temat zamków krzyżackich. Polskie piśmiennictwo jest w Niemczech prawie nieznanne, a niemieckie w Polsce jest znane lepiej, choć wciąż niedostatecznie. Stąd też w niemieckim wydaniu należało najpierw przybliżyć niemieckojęzycznej historii sztuki polskie dokumentacje Pracowni Konserwacji Zabytków oraz całą polską literaturę przedmiotu i jednocześnie ocenić krytycznie, zestawiając ją z wynika-

1 Por. podrozdz. wstępu „Uwagi o kwestiach spornych dotyczących historycznej i kulturowej roli zakonu krzyżackiego”.

mi badań niemieckich. Było to niezbędne do prowadzenia dalszego dyskursu, umożliwiało zarazem w wydaniu niemieckim recepcję wyników polskich badań w Niemczech. Obecne wydanie polskie przybliży znaną specjalistom, ale nie szerszym rzeszom czytelników, niemiecką literaturę przedmiotu. Jednocześnie wychodzę poza ten etap, polemizując własnymi teoriami zarówno ze starszą niemiecką, jak i współczesną polską literaturą dotyczącą Krzyżaków.

Główny akcent w niniejszych badaniach położono na typologię zamków, której nie należy jednak utożsamiać z ewolucyjną teorią rozwoju domów konwentu (w ujęciu Carla Heinzsa Clasena, według którego ostatnim etapem tego rozwoju jest typ kasztelu²). Zamki konwentualne usystematyzowano, niektóre całkiem od nowa, przyporządkowując je do określonych grup budowli pod względem chronologicznym i techniczno-budowlanym. Świadomie unikano przy tym tworzenia nowych teorii o pochodzeniu pruskiego kasztelu, dystansując się od niektórych dotychczasowych opracowań, uginających się od ich nadmiaru³.

Poszczególne grupy zamków mogą być wyodrębnione na podstawie nie tylko tożsamości warsztatu budowlanego, ale też kryterium chronologii czy bliskości geograficznej, czego przykładem może być grupa zamków Pomorza Gdańskiego. Warto przy tym wspomnieć, że niedostateczny stan wiedzy utrudnia stylistyczne uszeregowanie tych i wielu innych obiektów.

Szczególny wypadek stanowi niewątpliwie Malbork. Uwzględnienie tego potężnego i wyjątkowego założenia w niniejszej pracy jest jak najbardziej uzasadnione, ale jego skala i złożoność artystyczna zmusza do szerszego ujęcia, będącego raczej rekapitulacją dotychczasowego stanu badań niż próbą nowej interpretacji budowli, jak to się dzieje przeważnie w wypadku innych zamków.

Jako siedziba wielkich mistrzów Malbork jest najważniejszą z rezydencji dostojników Zakonu omówionych w jednym z rozdziałów pracy. Analiza ich architektury jest próbą odpowiedzi na pytanie, czy wyjątkowy status komturów tychże zamków – będących jednocześnie wielkimi marszałkami czy szpitalnikami – znalazł odzwierciedlenie w architekturze takich założeń, jak Królewiec (ros. Калининград/Kaliningrad), Elbląg czy Dzierżgoń⁴.

Zachowały się tylko nieliczne źródła pisane bezpośrednio dotyczące przedsięwzięć budowlanych. Stąd też nawet w wypadku głównych budowli, jak na przykład Radzyń Chełmiński, rozbieżność dotychczasowego datowania sięga stu lat. Z tego powodu jedyną możliwą

2 Z Gniewem jako najwybitniejszym przykładem tego typu; por. Clasen 1927/1, s. 62, 74.

3 Por. s. 348–350.

4 Analizuję również problem ewentualnej ponadregionalności zamków w Gdańsku i Toruniu, których komturzy należeli do rady wielkiego mistrza. Na komentarz zasługuje sposób użycia nazw geograficznych. Poza Polską – głównie chodzi tu o obwód kaliningradzki – stosuję nazwy historyczne polskie, takie jak Bałga, Tapiawa czy oczywiście Królewiec (a w nawiasie przy pierwszym wzmiankowaniu w tekście głównym, oraz na początku tekstu, w którym dany obiekt jest gruntownie analizowany – również po rosyjsku czy litewsku), a jeżeli takowych nie ma – dzisiejsze nazwy rosyjskie czy litewskie. Historyczne nazwy niemieckie zamków konwentów dotyczące terenów Polski, Rosji i Litwy znaleźć można w indeksie – w wypadku obwodu kaliningradzkiego podają również nazwy niemieckie, jako że ostatnio stosują je, zamiast nazw rosyjskich, niektórzy polscy autorzy. Wyjątkiem jest Lochstedt, nazwa niemająca polskiego czy rosyjskiego odpowiednika.

metodą klasyfikacji budowli pozostaje analiza porównawcza. Zestawiono i porównano ze sobą poszczególne elementy budowli – krużganki, wieże, bramy, formy sklepień, detal architektoniczny – zarówno w grupie budowli obronnych, jak i w szerszym spektrum architektury państwa krzyżackiego, nie wyłączając obiektów sakralnych.

Wyniki porównań stylistycznych były ostatecznie weryfikowane na podstawie analizy źródeł historycznych. Nieliczne budowle, dla których istnieją wiarygodne przekazy źródłowe, pozwalają wyznaczyć ramy czasowe jako punkt odniesienia w trakcie datowania innych założeń. Źródła, wnioski z analizy danego obiektu oraz wyniki analizy porównawczej stanowią całość umożliwiającą – w opinii autora – ich przekonywujące datowanie.

Zaproponowana w tej pracy typologia zamków jest drugą po Clasenie próbą klasyfikacji krzyżackich zamków konwentualnych; Conrad Steinbrecht i Bernhard Schmid zestawili zamki jedynie z punktu widzenia topografii i chronologii. Przedstawione tu usystematyzowanie obiektów i w konsekwencji także przyporządkowanie ich warsztatom budowlanym jest w dużej części nowatorskie, a typologia będąca jego efektem, w powiązaniu z niejednokrotnie nowym datowaniem i atrybucją, stanowi najważniejszy rezultat badań.

Wiele zagadnień, które praca ta na nowo porządkuje, pojawiło się już we wcześniejszym piśmiennictwie. Należą do nich choćby określenia „zamki Zalewu Wiślanego” (tak zwane *Haff-Burgen*) czy „klasyczne kasztele”, a także – przykładowo – hipoteza dotycząca nadreńskiej genezy formy zamku w Świeciu. W rezultacie przeprowadzonych badań utrzymano także dużą część datacji funkcjonujących w dotychczasowej literaturze oraz potwierdzono niektóre z proponowanych wcześniej chronologii obiektów.

W rozdziale końcowym „Podsumowanie i perspektywy badawcze” nakreślono w szerszym kontekście wzajemne powiązania oraz zestawiono wyniki analizy poszczególnych zagadnień typologicznych i tematycznych. Następnie wskazano postulaty badawcze mogące stanowić podstawę przyszłych studiów.

Katalog (tom drugi niniejszej pracy), nie tylko ze względu na swoją objętość, ma decydujące znaczenie dla całości opracowania. Ustalenia opublikowane w podstawowych dla tego tematu pracach Steinbrechta, wzbogacone o te z późniejszych monografii, między innymi Bernharda Schmida, Hansa Jacobiego czy Friedricha Lahrsa, zostały zweryfikowane i porównane z wynikami polskich badań zawartymi w inwentaryzacjach i dokumentacjach konserwatorskich. Opisy poszczególnych budowli, stanowiące większą część wspomnianych materiałów konserwatorskich, zostały uzupełnione i skonfrontowane ze stanem faktycznym *in situ*. W ramach pięciu objazdów naukowych z lat 1991–1994 oraz oględzin budowli w latach 2005–2010, podjętych w celu weryfikacji wyników wcześniejszych badań, zbadano i udokumentowano fotograficznie zamki państwa zakonnego. Opracowano nie tylko domy konwentualne, będące przedmiotem niniejszej pracy, ale też wszystkie inne zamki krzyżackie i biskupie, co dało solidną podstawę do analizy porównawczej. Ze zrozumiałych względów nie było możliwe zaktualizowanie pomiarów poszczególnych obiektów, stąd też w katalogu podane jest źródło, z którego zaczerpnięto wymiary (dwa źródła w razie rozbieżności).

Uzyskany materiał pozwolił mi (z pomocą Georga Ruprechta) na sporządzenie nowych planów budowli. W wypadku tych obiektów, dla których stan badań od czasów Steinbrechta prawie nie uległ zmianie, są to tylko na nowo wykreślone wersje dawnych, powszechnie do dziś akceptowanych planów. Niekiedy natomiast powstały zupełnie nowe rzuty.

Katalog obejmuje stan badań i szczegółowy opis zamków. Przeprowadzona na tej podstawie analiza budowli pozwala wnioskować o jednolitości procesu budowlanego lub wyróżnić kilka jego faz.

Wiadomości ze źródeł pisanych ujęto w formie tabelarycznej, jako listę wydarzeń historycznych. Informacje, zaczerpnięte najczęściej z literatury, były następnie zestawiane z publikowanymi bądź też – rzadziej – niepublikowanymi tekstami źródłowymi (kronikami, księgami komturskimi, zbiorami dokumentów (*Urkundenbücher*), księgami podskarbiego (*Tresslerbücher*)), jako że w literaturze funkcjonuje wiele sprzecznych dat poszczególnych wydarzeń. Tylko w nielicznych wypadkach nie udało się ustalić źródeł dla dat historycznych znanych jedynie z wtórnych opracowań. Uwzględniono tu również prace historyków dotyczące na przykład poszczególnych konfliktów zbrojnych Zakonu, jeśli zawierały informacje na temat konkretnego zamku.

Dalsze pozycje katalogu zajmują informacje uzyskane na podstawie oględzin danych obiektów na miejscu, dotyczące na przykład materiału budowlanego i sposobu budowy. Zestawione w taki sposób, stanowią podstawę analizy porównawczej zamków.

W strukturze katalogu nie udało się jednak uniknąć pewnych dysproporcji, co wynika z bardzo zróżnicowanego poziomu opracowania obiektów na poszczególnych obszarach. I tak najgruntowniej opracowane zostały budowle, dla których istnieje szczegółowa inwentaryzacja, czyli wszystkie zamki konwentualne usytuowane dziś na terenie Polski. Własne badania tych obiektów należy traktować jako uzupełnienie i weryfikację istniejącej dokumentacji. Ze względu na szątkowy stan zachowania zamków w Bałdze (ros. Бальга/ Bal'ga lub Весёлое/Wiesiołoje), Pokarminie (dzis. Ушаково/Uszakowo), Królewcu czy Lochstedt (w ros. literaturze przedmiotu Лохштедт/Łochsztiedt; dzis. na terenie Piławy, ros. Балтийска/Baltijska), w wypadku których trzeba było oprzeć się jedynie na literaturze, poświęcone im pozycje katalogowe są znacznie mniej obszerne. Z kolei inne zamki położone dziś na obszarze Rosji były po 1945 roku inwentaryzowane w bardzo ograniczonym zakresie bądź też w ogóle nie były przedmiotem nowych badań. Już nawet pobieżny ogląd ruin zamku w Ragnecie (dzis. Неман/Nieman) uznysławia, jak wielkim wyzwaniem dla badacza jest ten obiekt. Szczegółowe własne badania architektoniczne nie mogły być jednak zrealizowane w ramach tej pracy. Tak więc opisy katalogowe zamków w Ragnecie, Wystruci (dzis. Черняховск/Czerniachowski), Labiawie (dzis. Полесск/Pollessk) i Tapiawie (dzis. Гвардейск/Gwardiejjsk) opracowane zostały głównie na podstawie wcześniejszej literatury i częściowo tylko poszerzone o informacje pochodzące z inwentaryzacji z czasów Związku Radzieckiego oraz własne obserwacje na miejscu.

STAN BADAŃ

W ramach niniejszej pracy przedstawienie całego stanu badań z zakresu historii sztuki państwa zakonu krzyżackiego było niemożliwe. Mnogość prac i złożoność tematu wymagają skupienia się na historii budowy zamków konwentualnych. Przedmiotem krytycznego osądu są najważniejsze opracowania poświęcone poddanej tu pod dyskusję typologii domów konwentualnych. Staralem się podsumować powtarzające się problemy badawcze oraz przedstawić klasyfikacje architektury Zakonu występujące w dotychczasowych studiach. W pracy niemieckojęzycznej, będącej podstawą obecnej książki, opis stanu badań zakończyłem na 1997 roku, w tej zaś książce został on doprowadzony do 2013 roku⁵.

Malbork zawdzięcza ratunek epoce romantyzmu. W 1804 roku wstrzymano prace rozbiórkowe i rozpoczęto badania zamku⁶. Słynne miedzioryty Friedricha Gilly'ego i Friedricha Fricka z lat 1794–1799 stały się nieocenionym źródłem dla wszystkich późniejszych rekonstrukcji Malborka, będąc jednocześnie samoistnymi dziełami sztuki (il. 41–46). Mniej kunsztowne, ale równie istotne dla prób odtworzenia zamków krzyżackich są plany porucznika Johanna Gieseego, który w latach 1826–1828 nakreślił ponad 500 rzutów i widoków zamków i miast. W większości je opublikowano; niestety jednak oryginały, przechowywane w Królewcu, uległy w 1945 roku zniszczeniu. Pomimo błędów i nieściśłości pozostają one nieocenioną pomocą przede wszystkim w badaniach mniejszych zamków, częstokroć rozebranych w XIX wieku⁷.

Bardzo długo w centrum zainteresowań badawczych pozostawał Malbork: tu koncentrowały się prowadzone z rozmachem prace rekonstrukcyjne i tu aż do XX wieku działali najwięksi badacze architektury krzyżackiej – Ferdinand von Quast (który zajmował się przede wszystkim Warmią i Malborkiem⁸), Conrad Steinbrecht i Bernhard Schmid.

Nie bez racji Malbork przyjęto jako punkt odniesienia w badaniach nad pozostałymi zamkami. Miało to jednak również negatywne skutki; na przykład piwnica zamku w Radzynie Chełmińskim zawaliła się po tym, jak Steinbrecht nakazał przeniesienie tamtejszych filarów do Malborka. Niemniej jednak właśnie Steinbrechtowi zawdzięczamy wiedzę o całkowicie dziś zniszczonym zamku w Lochstedt, którego wnętrza stały się podstawą rekonstrukcji pomieszczeń kuchennych na zamku wysokim w Malborku.

Decydujący krok naprzód w badaniach nad architekturą państwa zakonu krzyżackiego w Prusach stanowiło wydanie źródeł historycznych dotyczących Zakonu, których większość ukazała się przed pierwszą wojną światową. Należą do nich kroniki z XIV i XV wieku,

5 Do tematów krzyżackich wracam okazjonalnie także po roku 1997, między innymi w artykułach: Torbus 1997; Torbus 2005; Torbus 2008.

6 Por. s. 107–108, 329.

7 Por. Bötticher IX (Nachträge), s. 77 i n.; rzuty zostały opublikowane przede wszystkim przez Steinbrechta 1888, 1920/1, Heisego i Böttichera.

8 Von Quast 1850/1851/1852.

przede wszystkim spisana około roku 1330 kronika ziemi pruskiej Piotra z Dusburga⁹. Dzieła kronikarzy oraz inne ważne źródła do dziejów państwa zakonnego, zebrane przez Theodora Hirscha, Maxa Töppena i Ernsta Strehlkego, zostały opublikowane jako *Scriptores Rerum Prussicarum* w latach 1861–1874¹⁰. Niemalże znaczenie dla badań nad dziejami zakonu krzyżackiego mają: *Codex Diplomaticus Prussicum* (Kodeks dyplomatyczny Prus), *Preußisches Urkundenbuch* (Księga dokumentów Prus), *Das Große Ämterbuch des Deutschen Ordens* (Wielka księga urzędnicza zakonu krzyżackiego), *Die Statuten des Deutschen Ordens* (Statuty zakonu krzyżackiego)¹¹, a także *Das Marienburger Tresslerbuch der Jahre 1399–1409* (Księga podskarbiego malborskiego z lat 1399–1409), zawierająca bezcenne dla historyka architektury informacje na temat procesu budowy domu konwentualnego w Ragnecie¹².

Oprócz kronik zakonnych wiele informacji dotyczących wojen między Polską a zakonem krzyżackim i losu zamków w trakcie tych wojen dostarcza łacińska kronika Polski Jana Długosza z drugiej połowy XV wieku¹³. Cenne są także źródła nowożytne, takie jak prace Caspara Hennenbergera, Christopha Hartknocha i Israela Hoppego¹⁴, aczkolwiek w dwóch pierwszych publikacjach niektóre fakty przedstawione są chaotycznie. Wszystkie one zostały szczegółowo wykorzystane w dziewiętnastowiecznych badaniach naukowych. Inaczej jest w wypadku polskich lustracji z XVI–XVIII wieku, znanych niemieckim badaczom jedynie ze skróconego tłumaczenia Johanna Sembrzyckiego i dlatego też wykorzystywanych w bardzo ograniczonym zakresie¹⁵.

Max Töppen był pierwszym, który wykorzystał źródła krzyżackie do rozstrzygnięcia kwestii datowania poszczególnych zamków. W latach 1881–1882 opisał on między innymi zamki w Gniewie, Rogóźnie-Zamku i Grudziądzu¹⁶. Od końca XIX wieku publikowane były katalogowe opracowania zabytków architektury i sztuki dawnego państwa krzyżackiego. Johann Heise opracował katalog zabytków prowincji Prus Zachodnich (kontynuowany przez Bernharda Schmida), Adolf Bötticher zaś był autorem analogicznego inwentarza dla Prus Wschodnich¹⁷, przy czym praca Heisego przewyższa dzieło Böttichera zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Opublikowane w następnych dziesięcioleciach katalogi¹⁸ powtarzały jedynie wyniki starszych badań, nie wnosząc niczego nowego do stanu

9 W niniejszej pracy korzystano z nowego wydania kroniki z 1989 roku, w którym obok łacińskiego tekstu podane jest tłumaczenie niemieckie (zob. Dusb.). Zob. również pochodzące z 2004 roku polskie wydanie Dusburga (Dusb. pol.) i polskie egzegezy kroniki (Pollakówna; Trupinda 1999; Wenta 2003).

10 Por. wykaz źródeł w bibliografii: SRP I–VI.

11 CDP, PUB, GÄ, SDO.

12 Zob. MT.

13 Kompletne wydanie kroniki Długosza zostało opublikowane w XIX wieku; nowe – tutaj wykorzystane – wydanie kończy się na roku 1430, tak że dla późniejszego okresu musiała wystarczyć dziewiętnastowieczna wersja. Zob. Dł. lat. I – Dł. lat. VI; Dł. pol. I – Dł. pol. VI; Dł. V, Cracoviae.

14 Por. wykaz źródeł: Hennenb., Hartk., Hop.

15 Sembrzycki 1891/1892. Steinbrecht (1920/1) wykorzystał je, omawiając przede wszystkim zamki w Świeciu, Tucholi i Człuchowie, Schmid (1929/6) zaś i Jacobi (wersja drukowana) – w Grudziądzu. O Sembrzyckim por. Lewalski.

16 Töppen 1880–1882.

17 Heise 1888–1914; Schmid 1906, 1909, 1941/1; Bötticher 1892–1896.

18 Gall, Dehio/Gall; Dehio/Antoni.

wiedzy. Jedynym wyjątkiem jest praca Karla Wünscha, ostatniego konserwatora Prus Wschodnich, który w powojennej pracy czerpał ze swoich wcześniejszych badań obiektów¹⁹.

W latach 1882–1922 odbudowa Malborka przebiegała pod kierunkiem Conrada Steinbrechta. Odszedł on definitywnie od „niegodnego gotyku teatralnego”, jak określił dokonania poprzedników, i rozpoczął nowy etap dziejów restauracji założenia malborskiego; nie było się przy tym bez częściowej rozbiórki elementów wykonanych już w XIX wieku. Coroczne ilustrowane sprawozdania z odbudowy są – obok późniejszych opracowań Schmida – źródłem wielu bezcennych informacji o zamku²⁰.

Sposób działania Steinbrechta korzystnie się wyróżniał na tle wcześniejszych prac prowadzonych pod kierunkiem Augusta von Gersdorffa i Ferdinanda von Quasta²¹. Poszczególne etapy rekonstrukcji dokładnie dokumentowano, w wyniku czego na ogół czytelne są kolejne jej fazy. Mimo to, z punktu widzenia współczesnego, purystycznego stosunku do ochrony zabytków, doszukać się można pewnych uchybień. Wiele elementów i detali architektonicznych nie zrekonstruowano na podstawie oryginalnych fragmentów, ale opracowano w formach historyzujących, jak na przykład we wschodnim skrzydle zamku średniego. Niekiedy Steinbrecht przejmował formy innych zamków krzyżackich. Najlepszym tego przykładem było wspomniane już wykorzystanie wyglądu kuchni zamkowej w Lochstedt do zrealizowanej przez Steinbrechta rekonstrukcji kuchni w skrzydle zachodnim malborskiego zamku wysokiego, mimo że kuchnie zamkowe w Lochstedt były znacznie młodsze od tych, które rekonstruowano w Malborku.

Poza Malborkiem także inne zamki krzyżackie znalazły się w polu działania Steinbrechta. Dzięki doświadczeniu w zakresie klasycznej archeologii²² uczynił on wykopaliska istotną częścią swoich badań architektury. W latach osiemdziesiątych XIX wieku przedmiotem jego studiów stały się przede wszystkim zamki w Baldze i Pokarminie. Teza Steinbrechta, iż Pokarmin był pierwszym spośród regularnych zamków oraz największym zamkiem konwentualnym, utrzymuje się w literaturze do dziś mimo jej nieścisłości.

W ciągu trzydziestu pięciu lat Steinbrecht opublikował monumentalne, czterotomowe dzieło na temat sztuki państwa zakonnego²³. Oprócz tomu dotyczącego Torunia, pracy młodzieńczej, która nie wyczerpuje tematu, w 1888 roku wydany został tom o zamkach z okresu panowania mistrzów krajowych. Dopiero w 1920 roku – po poświęconej głównie malowidłom książce o Lochstedt – ukazała się kontynuacja dotycząca zamków z czasu panowania wielkich mistrzów po roku 1309. Publikacje te do dziś pozostają podstawowym kompendium dla każdego, kto zajmuje się architekturą warowną państwa zakonu krzyżackiego w Prusach. Nie jest to jednak syntetyczne ujęcie tematu, ale raczej obszerny katalog, z wiel-

19 Wunsch 1960.

20 Por. Baujahrberichte 1882–1944; Geschäftsberichte.

21 Por. Quast 1868; Herrmann/Rzempoluch 2006, tam przede wszystkim: Dobry 2006 oraz Herrmann 2008.

22 Jako dyplomowany architekt Steinbrecht w 1877 roku wziął udział w niemieckiej ekspedycji archeologicznej do Grecji; por. Ziesemer 1967.

23 Steinbrecht 1885, 1888, 1910, 1920/1.

koformatowymi rzutami, przekrojami i widokami elewacji oraz rysunkami detali architektonicznych.

Zaproponowany przez Steinbrechta system klasyfikacji budowli był wielokrotnie podawany w wątpliwość. Oficjalne przeniesienie rezydencji wielkiego mistrza w 1309 roku do Prus – które zresztą dokonało się faktycznie dopiero w 1324 roku – nie miało żadnych konsekwencji w odniesieniu do architektury czy sztuki. Napotykaemy tu zasadniczy problem, z którym borykają się wszyscy badacze i który dotyczy również niniejszej pracy: jaką mianowicie należy przyjąć zasadę typologii zamków, których forma prawie nie uległa przemianom w ciągu ponad stu lat. Wszystkie dotychczasowe próby zestawienia domów konwentualnych w państwie krzyżackim w Prusach w jednolite grupy pod względem chronologicznym lub stylistycznym są w wielu punktach dyskusyjne. Natomiast przedstawiony przez Steinbrechta podział budowli na obiekty wzniesione przed rokiem 1309 i później jest ewidentnie nieprzekonujący.

Wnikliwa analiza prac Steinbrechta ujawnia pewną niekonsekwencję – dokładność, z którą dany zamek jest opisywany, nie zawsze odpowiada jego rzeczywistemu znaczeniu. W kręgu zainteresowań Steinbrechta nie znalazły się ponadto zamki biskupie oraz założenia leżące w pobliżu Malborka (Grabiny-Zameczek, Sztum i inne), które – jak się wydaje bezpodstawnie – uznał za odmienną pod względem architektonicznym grupę budowli. Nigdy też nie powstało zapowiadane studium, w którym Steinbrecht (później również jego następca Schmid) miał zamiar ją szerzej omówić. Momentami niejasny jest również sposób postępowania przyjęty przez autora przy opracowaniu pozostałych zamków. W metodzie pracy Steinbrechta dostrzec można dwie prawidłowości, mianowicie szczególne zainteresowanie ruinami znajdującymi się na otwartej przestrzeni – w przeciwieństwie do obiektów zlokalizowanych w miastach – oraz jedynie powierzchowne ujęcie budowli leżących na północno-wschodnich i wschodnich rubieżach ówczesnych Prus Wschodnich. Zamkowi w Królewcu prawie nie poświęcił uwagi, zdając sobie zapewne sprawę z trudności wiążących się z badaniem wszystkich części tak złożonego obiektu, będącego konglomeratem elementów powstałych w różnych epokach. Najbardziej znaczące wydaje się pominięcie zamków leżących na wschodzie państwa zakonnego, takich jak Szczytno, Beżławki, Ryn, Labiawa i Hławka (ros. Багратионовск/Bagratiounowsk; niem. Preussisch Eylau), by wymienić najważniejsze. Również budowle w Tapiawie i Wystruciu omówił Steinbrecht bardzo skrótowo, popełniając przy tym poważne błędy w ich datowaniu. Ale i w wypadku zamków położonych w zachodniej części państwa zakonnego wyraźne jest u Steinbrechta zachwianie proporcji: mało znaczącemu obiektowi w Nowym Jasińcu, leżącemu w Borach Tucholskich, poświęcił zdecydowanie więcej uwagi niż założeniu w Zamku Bierzgłowskim, bardzo istotnemu dla procesu rozwoju domów konwentualnych.

Steinbrecht pierwszy wykreślił większą część rzutów zamków w znormalizowanej skali. Korykty, możliwe dzisiaj do przeprowadzenia przede wszystkim na podstawie polskich, powojennych prac inwentaryzacyjnych, pozwalają na sformułowanie ogólnej uwagi: odchylen rysunków w stosunku do rzeczywistych rzutów nie da się wytłumaczyć przypadkową niedokładnością, ponieważ Steinbrecht pracował zbyt skrupulatnie. Przypuszczać raczej należy, iż – zgodnie



I. Skrzydło Madonny szafkowej z Klonówki (koniec XIV wieku), krzyżak i cesarz rzymski (?), Muzeum Diecezjalne w Pelplinie



II. u góry: Fresk z katedry kwidzyńskiej (1502-1521), Matka Boska w otoczeniu biskupów pruskich i wielkiego mistrza
III. u dołu: Kapitel z walką z Litwinami, Malbork, zamek średni, refektarz infirmerii

z jego pozanaukową wizją – o estetycznej wartości wszystkich zamków od około 1280 roku miałyby decydować ich perfekcyjna regularność. Rzeczywistość była inna, więc do tak zdefiniowanego obrazu nie pasował ani krzywy przebieg murów, który w sposób niezamierzony powstał w trakcie budowy, ani – tym bardziej – z góry planowane załamania murów. Dotyczy to głównie murów międzymurzy, które Steinbrecht często rysował jako proste, bez odchyień (Brodnica, przypuszczalnie także Lochstedt), chociaż nie odpowiadało to rzeczywistości.

Powyższe zastrzeżenia nie umniejszają jednak wartości dzieła, a skrupulatność i obiektywizm czynią zeń ważną pracę pionierską. Zebrane tu bardzo liczne plany, przekroje i rysunki detali rekompensują istniejące błędy, które dotyczą zresztą tylko wybranych obiektów.

Podczas gdy Steinbrechta określić można jako praktyka i badacza architektury, Carl Heinz Clasen był teoretykiem, a przynajmniej kimś, dla kogo bardzo istotne były podstawy teoretyczne. Wprawdzie w swoich późnych publikacjach (1958 rok) Clasen podkreślał otwartość Prus na impulsy kulturowe, ich międzynarodowe relacje, między innymi kontakty z Anglią²⁴, to jednak jeszcze w roku 1927 wyrażał pogląd o autarkicznym charakterze sztuki w państwie zakonnym²⁵. Clasen podzielił zamki w Prusach na grupy według czasu ich powstania; te fazy stylowe trwać miały każdorazowo około trzydziestu lat. Teoria ta powstała w kontekście ówczesnej teorii sztuki – konkretnie koncepcji pokoleń (*Generationstheorie*) Wilhelma Pindera, na którego wykłady Clasen uczęszczał. Jego argumentacja była jednak odwrócona: podczas gdy Pinder tłumaczył różnorodność sztuki danego okresu jednoczesną działalnością kilku pokoleń artystów, Clasen starał się za pomocą teorii pokoleń wyjaśnić jednorodność architektury powstałej w jednym „pokoleniu”. Problem sztucznie narzuconego założenia teoretycznego, nakazującego doszukiwać się cech wspólnych w każdej domniemanej generacji, ujawnia się przy porównaniu jakże różnych od siebie zamków w Papowie Biskupim i Gniewie czy Radzynie Chełmińskim i Świeciu, zaliczanych przez Clasena do tych samych grup stylowych.

Clasen przejął terminologię teorii morfologii kultur, cieszącej się w tym czasie dużą popularnością²⁶. Okresy stylowe określono jako „dojrzałe”, „bogate” czy „skarłałe”. Pozbawiona obcych wpływów sztuka w Prusach miała się „narodzić”, następnie „rozkwitnąć” i w końcu „umrzeć” – ten sposób argumentacji i taki wokabularz cechuje całą pracę. Irytujące są niektóre wypowiedzi, jak ta mówiąca, iż „mimo swego monumentalnego piękna [Radzynie nosi] wyraźne cechy rozpoczynającego się upadku”²⁷.

24 Clasen 1958; por. Pevsner 1959.

25 „Niczęsto w historii sztuki zdarza się tak dobrze i bez przeszkód rozpoznać naturalną ewolucję form artystycznych, jak w wypadku rozwoju zamku krzyżackiego, odizolowanego od wszelkich obcych wpływów” (Clasen 1927/1, s. 1 przedmowy); por. Pinder.

26 „Przyjęło się uważać, że rozwój sztuki na tym obszarze miał stały rytm, podobny do biologicznego modelu żywych istot. W związku z tym pozostawało coraz silniejsze zakorzenianie się kolejnych pokoleń osadników niemieckich na terenach kolonizowanych” (Labuda 1993/1, s. 7). Tę teorię zastosował Clasen w swojej historii zamków w państwie zakonnym (1927/1) oraz Tintelnot w opisie średniowiecznej architektury Śląska (1951). Akceptowane powszechnie stały się te teorie również poza dziedziną historii sztuki, na przykład w etnologii (Leo Frobenius); wszystkie one wywodzą się prawdopodobnie z teorii Oswalda Spenglera.

27 „Trotz ihrer gewaltigen Schönheit [zeige sie] schon deutliche Anzeichen der beginnenden Überreife” (Clasen 1927/1, s. 95).

Bez wątpienia praca Clasena jest jednak czymś więcej niż tylko przykładem kwiecistego stylu w piśmiennictwie historii sztuki swoich czasów. Był on pierwszym badaczem, który podjął się syntetycznego przedstawienia architektury krzyżackiej, opartego na badaniach architektonicznych i wnikliwych studiach. Koncepcja Clasena, nawet jeżeli nie rozumieć jej w sensie morfologicznego rozwoju sztuki, zainspirowała powstanie teorii ewolucji regularnego i artystycznie zaplanowanego zamku do około 1300 roku, a następnie jego redukcji formalnej do około 1410 roku, chociaż – jak się wydaje – pojawienie się formy kasztelu było raczej wynikiem asymilacji wzorców zewnętrznych niż długotrwałego rozwoju form wcześniejszych budowli krzyżackich.

Wspomnieć należy dwie inne prace Clasena, jedynie marginalnie odnoszące się do zamków krzyżackich. W 1939 roku ukazało się opracowanie dotyczące rzeźby w państwie zakonnym w Prusach²⁸, zweryfikowane i uzupełnione dopiero w ostatnich latach dzięki publikacji Tadeusza Jurkowińskiego. Osobne studium, opublikowane w roku 1958, poświęcił Clasen problemowi genezy i rozwoju form sklepiennych²⁹. Przedstawiona przezeń teza o związkach z Anglią utrzymuje się do dziś, nawet jeśli datowania Clasena są często zbyt wczesne (jak w wypadku kapitułarza i wielkiego refektarza w Malborku, zamku w Golubiu, opactwa cystersów w Pelplinie czy katedry w Chełmży).

Trzecim znaczącym badaczem zamków krzyżackich był następca Steinbrechta w Malborku Bernhard Schmid. Wraz z restauracją przedzamcza doprowadził on do końca odbudowę zamku w Malborku... by później przeżyć jego ponowne zniszczenie. Nie był on teoretykiem sztuki, a jego wiedza zdobyta dzięki praktyce znalazła swój wyraz głównie w postaci krótkich artykułów. Wśród nich na pierwszym miejscu należy wymienić przeznaczony dla masowego odbiorcy zarys architektury zamków krzyżackich oraz wydaną pośmiertnie pracę dotyczącą Malborka³⁰.

Krótko przed cezurą wyznaczoną przez rok 1945 podjęto prace wykopaliskowe przy trzech zamkach: w Grudziądzu, Rogóźnie-Zamku i Brodnicy³¹. Warto tu szczególnie podkreślić przywoływaną w maszynopisie dysertację Hansa Jacobiego, absolwenta Technische Hochschule w Gdańsku (dzis. Politechnika Gdańska), w której zrewidował on dotychczasowe rekonstrukcje założenia w Rogóźnie; pracę tę dopiero w 1996 roku wydano drukiem, opatrując cennym wstępem Uda Arnolda³².

Głównym problemem badawczym podejmowanym w niemieckiej literaturze przedmiotu była geneza regularnego planu zamków krzyżackich, źródło ich kasztelowej formy. Pojawiają się w niej rozmaite teorie, wedle których forma kasztelu miała pochodzić z basenu Morza Śródziemnego, z Niemiec, wywodzić się z architektury klasztornej bądź też być wynikiem naturalnego rozwoju architektury ceglanej, by wspomnieć tylko najistotniejsze

28 Clasen 1939/1.

29 Clasen 1958.

30 Schmid 1938, 1940, 1955.

31 Jacobi 1943/1996; por. Sławiński 1964; Schmid 1941/2.

32 Arnold 1996.

z nich. Hipotezy znalazły się zarówno w publikacjach całkowicie poświęconych temu tematowi (prace Georga Dehio, Friedricha Beckersa, Ericha Lindemanna czy Hermanna Ehrenberga³³), jak i tych o charakterze przekrojowym (Armin Tuulse, Bodo Ebhardt)³⁴.

Po 1945 roku w obydwu niemieckich państwach nie pojawiły się istotne nowe ustalenia bądź korekty dotychczasowego obrazu architektury zakonnej. Wpłynęło na to kilka czynników, by wspomnieć tylko diametralną zmianę sytuacji geopolitycznej i związane z nią ograniczenia w prowadzeniu badań *in situ* przez zachodniemieckich historyków sztuki (przynajmniej do 1970 roku). Co więcej, w kręgach prozachodnich i liberalnych Republiki Federalnej Niemiec ten kierunek badań budził podejrzenie o mniej lub bardziej świadomy rewizjonizm. Również w wypadku rządzącej historii sztuki w Niemieckiej Republice Demokratycznej polityczne uwarunkowania nie sprzyjały podejmowaniu tego tematu. Powojenna historia sztuki w obu państwach niemieckich miała wreszcie do przełamania barierę językową. Okoliczności te nie ograniczają się zresztą do okresu powojennego, gdyż również w międzywojniu sytuacja polityczna wpływała na badania naukowe. Opracowane przez Clasena opisy zamków leżących w Prusach Wschodnich były znacznie bardziej precyzyjne niż tych budowli obronnych, które znajdowały się na obszarze Pomorza Gdańskiego bądź ziemi chełmińskiej, a więc na terenach odzyskanych po pierwszej wojnie światowej przez Polskę³⁵.

Co ciekawe, tematyka krzyżacka nie natrafiła na taki opór u historyków jak wśród historyków sztuki. Chociaż takich badaczy, jak Erich Maschke, Walther Hubatsch, Kurt Forstreuter, a w ostatnich latach Hartmut Boockmann i Udo Arnold różnił stosunek do Zakonu, metodologia czy wynikające z badań wnioski, to wszyscy oni znacznie się przyczynili do ożywienia dyskusji naukowej. Najpóźniej od lat siedemdziesiątych XX wieku nawiązana została współpraca pomiędzy uczonymi niemieckimi i polskimi, widoczna również w dyskusjach na tematy kontrowersyjne, przywołujących odmienne punkty widzenia³⁶. Ta zawodowa aktywność pozwala zrozumieć to, iż najobszerniejsze niemieckojęzyczne omówienie stanu badań nad zamkami krzyżackimi nie jest dziełem historyka sztuki, lecz historyka, wspomnianego już Uda Arnolda³⁷.

Inna była sytuacja piśmiennictwa niemieckojęzycznego z zakresu historii sztuki. Prace poświęcone północniemieckiemu gotykowi ceglanemu ograniczały się do obszaru leżącego po 1945 roku w granicach dwóch państw niemieckich³⁸ i jedynie sporadycznie odnosiły się do tematów związanych z Pomorzem i Prusami³⁹. Dopiero po roku 1989 zauważalna jest tendencja do wspólnego ujęcia obszarów bliskich sobie pod względem historycznym⁴⁰.

33 Dehio 1914; Ehrenberg 1920; Beckers; Lindemann 1938.

34 Tuulse 1958; Ebhardt I.

35 Clasen 1927/1. Clasen określa na przykład zamek w Gniewie jako klasyczny kasztel, poświęca mu jednak zadziwiająco mało uwagi. Powodem był najprawdopodobniej trudny dostęp do zamku po pożarze w 1921 roku oraz to, że na mocy traktatu wersalskiego Gniew znalazł się na terytorium wskrzeszonego państwa polskiego.

36 Szczególnie ważną pozycją jest seria „Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens”.

37 Arnold 1996.

38 Böker.

39 Zaske 1980.

40 Odnosi się to zarówno do szkicowych zarysów (Schäfke), jak i do szczegółowych prac z dziedziny historii architektury (Loyal).

Niewiele dobrego powiedzieć możemy o publikacjach z okresu po roku 1945 dotyczących zamków krzyżackich. Symptomatyczne są tu prace Nielsa von Holsta, który publikując trzydzieści pięć lat po wojnie, pominął wyniki powojennych badań prowadzonych w Polsce. To jednakże nie tyle resentymenty, ile czysto naukowe kryteria nakazują negatywnie ocenić wartość publikacji von Holsta. Jego teorie, jakoby forma kasztelu wywodziła się z Hiszpanii, a w Prusach pracowała „duża grupa islamskich budowniczych”⁴¹, można przytoczyć jedynie jako swoiste kuriozum. Źródła nie dają najmniejszych podstaw mogących w jakikolwiek sposób uzasadnić takie powiązania.

Do gatunku literatury ziolkowskiej zaliczyć należy dwutomowe dzieło Friedricha Borcherta, które nie bez racji Udo Arnold określił jako pracę dyletanta⁴².

Na tle powojennej literatury niemieckojęzycznej dotyczącej architektury zamków krzyżackich pozytywnie wyróżniają się dwie pozycje, mianowicie monografie dwóch miast – praca Ericha Keysera na temat Gdańska oraz studium Elbląga pióra Karla Haukego i Horsta Stobbego⁴³. Przedstawione w nich istotne ustalenia odnoszące się do lokalizacji zamków oraz ich rekonstrukcji oparte są na częściowo tylko publikowanych wynikach przedwojennych prac wykopaliskowych. Podobnie należy ocenić publikację Friedricha Lahrsa dotyczącą zamku w Królewcu, odznaczającą się – pomimo licznych błędów – znaczną wartością. Mówiąc nieco górnolotnie, mamy tu do czynienia z dosłownie ostatnim opisem budowli bez możliwości weryfikacji, gdyż obiekt badań przestał istnieć⁴⁴. Na koniec przywołać należy ukończoną w roku 1987 dysertację Heinricha Knappa, w której omówione zostały dzieje budowlane Malborka po upadku władzy Zakonu, to znaczy jego częściowe zniszczenie oraz zakrojona na szeroką skalę odbudowa⁴⁵. Chociaż praca odznacza się bogactwem zgromadzonego materiału, to jej wartość obniża brak jasnego usystematyzowania i znaczące luki, a także niezdecydowanie samego autora, który nie odpowiedział sobie na pytanie, czy ma to być kalendarium odbudowy, szeroka panorama kultury XIX stulecia, czy ewentualnie również omówienie dziejów architektury epoki krzyżackiej.

W ostatnich dekadach pojawiło się kilka znaczących prac niemieckojęzycznych dotyczących architektury państwa zakonu krzyżackiego, między innymi pióra Olafa Asendorfa o symbolice wież w państwie krzyżackim⁴⁶. Najważniejsze jest tutaj monumentalne dzieło Christofera Herrmanna⁴⁷. Dyskusyjne w tej pracy o całości architektury średniowiecznych Prus jest nieuwzględnienie Pomorza Gdańskiego, w XIV wieku integralnej części państwa zakonnego, oraz użycie kontrowersyjnej metody *Kunstgeographie*. Mimo to praca budzi szacu-

41 Von Holst 1980, s. 19: „großer Trupp islamischer Bauleute”; por. także tenże 1981. Mylna pisownia nazwisk oraz pozamieniane opisy ilustracji nie zostały skorygowane również w drugim wydaniu tej publikacji.

42 Borchert 1987, 1991. Cytat pochodzi z recenzji Boockmanna (1991, s. 103).

43 Keyser; Hauke/Stobbe. Praca zmarłego w 1947 roku Schmida opublikowana w roku 1955 wymieniona została już wcześniej (zob. przypis 30).

44 Lahrs; na temat zniszczenia zamku zob. s. 132. Por. Torbus 2008.

45 Knapp 1990.

46 Asendorf 1998/1, 1998/2.

47 Herrmann 2007.

nek. O Prusy krzyżackie zahaczają wreszcie artykuły znakomitego specjalisty od północnoniemieckiej architektury ceglanej, również spraw technologicznych – Jena Christina Holsta⁴⁸.

Wraz z wcieleniem większej części dawnego państwa zakonnego do Polski w 1945 roku rozwinęło się w naturalny sposób zainteresowanie polskiej nauki pozostawionym przezeń kulturowym dziedzictwem, aczkolwiek zaczyna się ono dopiero w czasach postalinowskich. Badania na ten temat prowadzono i prowadzi się nadal – szczególnie w dwóch ośrodkach, mianowicie na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz w Muzeum Zamkowym w Malborku; w tym ostatnim koncentrowano się na odbudowie założenia zamkowego.

Podobnie jak w Niemczech, również w Polsce początkowo temat Krzyżaków podjęli głównie historycy. Najważniejszy spośród polskich badaczy Zakonu, Karol Górski, nie tylko opublikował od czasów dwudziestolecia międzywojennego po lata osiemdziesiąte XX wieku wiele istotnych prac, ale także wywarł wpływ na liczne grono historyków. Ugruntowali oni sławę toruńskiego uniwersytetu jako głównego centrum studiów nad Krzyżakami, wydającego wiele lat przez Zenona Nowaka i Romana Czaję materiały sesji „krzyżakologicznych” „Ordines Militares. Colloquia Torunensia Historica”. Dwaj kolejni czołowi badacze, Gerard Labuda i Marian Biskup, wydali drukiem w 1984 roku kompendium będące rekapitulacją polskiego stanu badań nad państwem zakonnym⁴⁹. Dopiero w 2010 roku powstało następne równie szeroko zakrojone studium – rzetelna synteza dziejów Krzyżaków w Prusach pod redakcją Mariana Biskupa i Romana Czai⁵⁰. Publikuje tu wielu historyków – najczęściej toruńskich i gdańskich – którzy od trzydziestu lat podtrzymują (tudzież podtrzymywali) wysoki poziom badań historycznych nad Zakonem. Nie roszcząc sobie pretensji do kompletności tej listy, warto oprócz wymienionych wspomnieć Mariana Dygo, Wiesława Długockiego, Maksymiliana Grzegorza, Sławomira Józwiaka, Jana Powierskiego, Andrzeja Radziwińskiego, Waldemara Rozynkowskiego, Błażeja Śliwińskiego, Janusza Tandeckiego i Janusza Trupindę. Jako ważną pracę należy przywołać *Krzyżackie zamki komturskie w Prusach* Sławomira Józwiaka i Janusza Trupindy⁵¹. Jej autorzy wysnuwają wnioski dotyczące architektury na podstawie wzmianek źródłowych.

Istotna dla studiów nad dziejami architektury była edycja polskich lustracji z XVI–XVIII wieku, zawierających między innymi szczegółowe opisy zamków. Choć część z nich znana była już Steinbrechtowi i innym badaczom⁵², to jednak dopiero wydanie przez Stanisława Hozzowskiego lustracji z lat 1565, 1570 i 1624 pozwoliło na ich całkowite wykorzystanie przy teoretycznej rekonstrukcji zamków⁵³.

Wykopaliska archeologiczne, prowadzone przy większości ważnych budowli, przyniosły sporo nowej wiedzy o architekturze zakonnej. W okresie powojennym badano przede wszyst-

48 Holst 2005/1, 2005/2, 2007, 2008.

49 Biskup/Labuda.

50 Biskup/Czaja 2010.

51 Józwiak/Trupinda 2012.

52 Por. Sembrzycki 1891–1892; Lewalski.

53 Por. Lustr. 1565, 1570, 1624.

kim domy konwentualne w Starogrodzie Chełmińskim, Gdańsku, Elblągu, Golubiu, Malbor-ku, Gniewie, Małej Nieszawce, Ostródzie, Rynie, Brodnicy, Toruniu i Tucholi⁵⁴. Pierwsze wykopaliska w Gdańsku, podjęte w 1948 roku, były przede wszystkim motywowane politycznie i miały na celu wykazanie prapolskiego charakteru miasta, toteż niemal zupełnie zignorowano odkrycia dotyczące późnego średniowiecza. Pomimo to w znacznej mierze udało się potwierdzić wiele ustaleń Keysera z lat dwudziestych; dalsze prace wykopaliskowe prowadzone były wycinkowo w latach 1990–2000, a ich kontynuacja planowana jest na najbliższe lata⁵⁵.

Najważniejsze wyniki przyniosły prace wykopaliskowe na zamku w Toruniu (il. 9), prowadzone pod kierunkiem Jerzego Frycza i Romana Domagały. Kazały one zrewidować wcześniejsze próby rekonstrukcji bardzo ważnego zamku komturskiego, jako że komtur Torunia odgrywał ważną rolę w państwie zakonnym. Podobnie ważne nowe ustalenia przyniosły wykopaliska w elbląskim domu konwentualnym. Rozpoczęte przez Tadeusza Nawrońskiego badania Elbląga kontynuowane były tylko przez kilka lat po jego śmierci, jako że kolejni badacze koncentrowali się przede wszystkim na obszarze Starego Miasta. W wyniku wykopalisk odkryto także stołp w Golubiu⁵⁶ oraz na nowo wytyczono rzuty zamków w Gniewie czy w Brodnicy – postulowana idealna geometryczność ich parchamów czy przedzamczy okazała się jedynie wizją dziewiętnastowiecznej literatury. Ważne było też odsłonięcie i próba rekonstrukcji zamku w Małej Nieszawce, przeprowadzona w szczególności przez Romualdę Franczuk⁵⁷. Prowadzone tam na niewielkim pagórku wykopaliska pozwoliły odkryć pełen zarys małego, nieukończonego kasztelu z XIV wieku.

W ostatnich latach obalono na przykład pokutujące od dawna mity o lokalizacji umocnień przedkrzyżackich na terenie takich zamków krzyżackich, jak Grudziądz, Pokrzywno czy Zamek Bierzgłowski. Najnowsze badania dotyczą między innymi zamków w Człuchowie, Grudziądzu, Barcian oraz Papowa Biskupiego – z częściowo tylko opublikowanych rezultatów nie wynika, że zmieniły one w znacznym stopniu dotychczasowy stan badań.

Jedynie w dwóch wypadkach prac archeologicznych, w Dzierzgoniu i Morażu, warto się pokusić o krótki komentarz, ponieważ zmieniły one radykalnie wcześniejsze rekonstrukcje obu zamków. Dzierzgoń był siedzibą komtura, który jednocześnie był jednym z sześciu najważniejszych dostojników zakonu – wielkim szatnym. Zamek z końca XIII wieku, spalony dwukrotnie – w 1410 oraz ponownie w 1414 roku – przez wojska polskie, przestał odgrywać już w XV wieku jakąkolwiek rolę strategiczną, a jego ruiny były sukcesywnie rozbierane. Do czasów najnowszych nie prowadzono na zamkowym wzgórzu żadnych prac archeologicznych. W ostatnich latach zespół zamkowy odkopał i pokusił się o pierwszą próbę rekonstrukcji jego wyglądu Antoni Pawłowski⁵⁸. Z pewnością niespodzianką jest fakt wyłonienia się nieregularnego planu zamku.

54 Por. poszczególne pozycje w katalogu. Z powodu braku interpretacji wyników badań wykopaliska w Tucholi spotkała słuszną krytykę.

55 Matuszewski 2004.

56 Sławiński 1976.

57 Por. Domagała/Franczuk 1992. (Kolejne publikacje Franczuk pod nazwiskiem małżeńskim Uziębło).

58 Pawłowski 2003/1, 2003/2, 2005, 2007; Haftka 2010.

Morąg jest kolejnym przykładem zamku, o którym wiedza znacznie się ostatnio wzbogaciła. Przyczynkowo omawiane w starszej literaturze jego dwa bardzo przebudowane skrzydła nie były dobrze rozpoznane. Ten zamek prokuratorowski rozbudowano po nadaniu Morągowi w 1331 roku praw miejskich i osadzeniu w nim wójta zakonnego podporządkowanego komturii elbląskiej. Po roku 1466 zamek stał się siedzibą rezydującego wcześniej w Elblągu wielkiego szpitalnika Zakonu, zasłużonego dowódcy wojsk z czasów wojny trzynastoletniej – Heinricha Reussa von Plauena⁵⁹. Od czasu objęcia przez niego w 1469 roku funkcji wielkiego mistrza Morąg stał się na dwa lata ulubionym miejscem pobytu dostojnika i nieoficjalną stolicą Prus. Zamek, przebudowany w XIX wieku na potrzeby szkoły i sądu powiatowego, obrócił się po wojnie w ruinę. Jedyne zachowane skrzydło przeszło w latach dziewięćdziesiątych XX wieku w ręce prywatne, a teren przebadany został archeologicznie przez Jerzego Gulę⁶⁰. Na miejscu jednoskrzydłowego założenia powstał po 1331 roku monumentalny, trójskrzydłowy kasztel, charakteryzujący się dużą flankującą basztą.

Dla podejmowanych restauracji i prób rekonstrukcji nieodzowne były prace inwentaryzacyjne. Powstałe w większości w latach sześćdziesiątych dokumentacje Pracowni Konserwacji Zabytków, będące najczęściej monograficznym opracowaniem (w postaci maszynopisów) poszczególnych budowli, zawierały między innymi wnikliwe opisy, wymiary, a często też plany zamków. Z wyjątkiem niewielkich zamków oraz tych budowli, których szczegółowe opracowanie uniemożliwiało ich stan zachowania (Kowalewo Pomorskie, Starogród Chełmiński), zinwentaryzowano poza Przemyskiem wszystkie najważniejsze obiekty⁶¹. Wykonane przez Pracownię Konserwacji Zabytków dokumentacje pozwoliły ostatecznie zweryfikować dawne ustalenia Steinbrechta i innych badaczy. Poszczególne dokumentacje oczywiście znacznie różnią się między sobą objętością oraz jakością. Najlepiej udokumentowane zostały budowle leżące na ziemi chełmińskiej (przede wszystkim te opracowane przez Ireneusza Sławińskiego i Mariana Arsyńskiego), zamek w Gniewie (przez Iwonę Strzelecką i Antoniego Kaśniewskiego) oraz – najpóźniej – w Rynie (przez Małgorzatę Dolistowską). Mniej obszerne są inwentaryzacje Malborka, wykonane przez Hannę Domańską⁶². Dokładna inwentaryzacja budowli prowadziła niejednokrotnie do ważnych odkryć, jak choćby kwadratowego bergfriedu w Golubiu przez Sławińskiego.

Pomocne były również „Katalogi Zabytków Sztuki w Polsce”⁶³. Każdy z zeszytów „Katalogu” odpowiadał jednemu powiatowi, przy czym w ukazującej się po reformie administracyjnej w 1975 roku „Serii Nowej” zachowano podział na „dawne powiaty”. Dotąd ukończone zostało katalogowanie zabytków dawnego województwa bydgoskiego, obejmującego swym zasięgiem

59 Nie opisuję Morąga w katalogu zamków, ponieważ jego funkcja konwentualna po bitwie grunwaldzkiej jest wtórna.

60 Gula, *maszyn.* 2003.

61 Zagięła również część dokumentów dotyczących Ostródy. Dopiero w ostatnich latach wykonano nową dokumentację przedzamacza w Przemysku.

62 Dużo lepsze są opublikowane przez Domańską tomy dotyczące innych zamków. Por. Katalog inwentaryzacji.

63 Katalogi Zabytków Sztuki w Polsce, cyt. Katalog Zabytków.

wszystkie zamki na ziemi chełmińskiej i południowym Pomorzu Gdańskim; gorzej jest z tomi-ami dotyczącymi Warmii i Mazur⁶⁴. Niezależnie od „Katalogu”, najważniejsze budowle Pomorza Gdańskiego i dawnego państwa zakonnego zostały omówione w krótkich, lecz treściwych hasłach zamieszczonych w drugim tomie publikacji „Pomniki Sztuki w Polsce”⁶⁵.

Wyniki badań prowadzonych w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku zebrali dwóch toruńskich historyków sztuki, Marian Arszyński i Jerzy Frycz, którzy sięgnąwszy do nowych publikacji, jak choćby prac Hermanna Wäschera i Dobrosławy Menčlovej o zamkach saskich czy czeskich, postawili nowe hipotezy co do genezy typu kasztelu⁶⁶. Nowe propozycje dotyczące tego zagadnienia pojawiły się już w studium Mariana Arszyńskiego z 1961 roku, poświęconym zamkowi w Radzynie Chełmińskim. Chociaż sam autor zmienił później zaproponowane tam datowanie budowli, to jednak publikacja z 1961 roku jest godna przywołania jako młodzieńcze dzieło „najlepszego współczesnego znawcy architektury zamkowej”⁶⁷. Po niej ukazała się praca poświęcona organizacji budownictwa w Prusach w okresie średniowiecza – tematowi zazwyczaj pomijanemu przez historyków sztuki⁶⁸. Ostatnie dotąd większe dzieło tego uczonego, *Budownictwo warowne zakonu krzyżackiego w Prusach (1230–1454)*, pomimo szkicowego charakteru jest jedynym przekrojowym omówieniem tej grupy budowli w polskiej historii sztuki⁶⁹. Arszyński jednak zamiast na historii architektury koncentrował się raczej na historii samych badań z jednej strony, z drugiej zaś na zagadnieniu początków Zakonu poza Prusami. Natomiast w części pracy dotyczącej siedzib konwentów w Prusach kładł przede wszystkim nacisk na ich aspekt techniczno-budowlany oraz funkcję zamków. Poza tym Arszyński redagował monumentalne wydawnictwo *Architektura gotycka w Polsce*, które doprowadził do końca po śmierci Teresy Mroczo, pierwszego redaktora, w 1990 roku. Czterotomowe dzieło, zawierające katalog, plany i ilustracje, jest najlepszym syntetycznym ujęciem architektury gotyckiej zarówno na dzisiejszym, jak i historycznym obszarze Polski. „Pomorze Wschodnie”, czyli państwo krzyżackie, omówione zostało przez Tadeusza Chrzanowskiego i Mariana Korneckiego; temu esejowi towarzyszą hasła katalogowe poświęcone wybranym zamkom krzyżackim, opracowane przez Arszyńskiego, Frycza, Kilarskiego i Rzempołucha, którzy przedstawili aktualny stan wiedzy na ich temat⁷⁰.

Jerzy Frycz w swoich publikacjach rzucił nowe światło na problem pochodzenia poszczególnych form architektonicznych; podkreślał też zależność typu domu konwentu od architektury klasztornej⁷¹. Zapowiadana przezeń wielka praca poświęcona zamkom krzyżackim nigdy jednak nie powstała.

64 Por. Katalog II/1.

65 Pomniki.

66 Por. Wäscher; Menčlova.

67 Arszyński 1961; cyt. za: Boockmann 1991, s. 103.

68 Arszyński 1970.

69 Arszyński 1995/1.

70 Architektura. Tom I: katalog, Tom II: Chrzanowski/Kornecki, s. 93–110. Nieudany jest zamieszczony tu „mechanistyczny” artykuł, w zamierzeniu mający być syntezą architektury obronnej, ale nieuwzględniający historycznej specyfiki regionów Polski (Bogdanowski 1995).

71 Frycz 1978/1, 1980.

W centrum zainteresowania uczonych związanych z Muzeum Zamkowym w Malborku, drugim ośrodkiem badań nad architekturą zakonu krzyżackiego, znalazł się z oczywistych przyczyn zamek malborski. Mimo to nigdy nie powstała monografia całego obiektu na miarę europejskiej rangi tej budowli⁷². Dużo lepiej znane są fazy dziewiętnastowiecznej odbudowy⁷³, słabiej historia faz średniowiecznej budowy, choć i tu po wojnie dokonano ważnych przewartościowań. Na podstawie wyników badań architektonicznych Maciej Kilarski potwierdził słuszność rekonstrukcji pierwszego kościoła zamkowego, zaproponowanej przez Johanna Matza, a odmiennej od tej przedstawionej przez Steinbrechta⁷⁴. Kazimierz Pospieszny, w latach 1992–2000 następca Kilarskiego na stanowisku konserwatora do spraw architektury, jest autorem wielu studiów dotyczących poszczególnych elementów zamku, jego obronności, Pałacu Wielkich Mistrzów, spraw technologicznych i genezy zamku malborskiego⁷⁵; dopiero w 2014 roku planowana jest edycja jego istniejącego jedynie jako manuskrypt doktoratu⁷⁶. Pospieszny trafnie rozwarstwił skrzydło północne zamku⁷⁷. Stwierdzając długi czas jego budowy, podważał tezę powtarzaną w niemieckiej literaturze, zgodnie z którą budowa zamku wysokiego zakończona została najpóźniej w 1309 roku. W teorii tej pobrzmiewała wizja potęgi Zakonu, podświadomy obraz wielkiego mistrza przenoszącego centrum władzy z Wenecji do potężnego Malborka, wizja, która nie pasowała do placu budowy, którym w rzeczywistości był zamek na początku XIV wieku. A przecież to właśnie jego prowizoryczna forma była najprawdopodobniej jednym z ważniejszych argumentów, które zdecydowały o wyborze Malborka na siedzibę wielkich mistrzów. Tutaj można było łatwiej niż w gotowym zamku dokonać wszelkich zmian funkcjonalnych, koniecznych po podniesieniu jego statusu. Gotowe były jedynie skrzydła północne i zachodnie (według Jesionowskiego południowe), a budowa trzeciego skrzydła była rozpoczęta. Początkowo wschodnie skrzydło w ogóle nie było brane pod uwagę. Nowe pomysły rekonstrukcyjne, związane z ponowną analizą północnego skrzydła zamku wysokiego⁷⁸, ożywiły starą dyskusję dotyczącą daty podjęcia decyzji o wyznaczeniu Malborka jako centrum władzy. Niektórzy badacze uważają, że stało się to przed rokiem 1308, na przykład w 1291 roku, co miało być widoczne w architekturze zamku. Brak odpowiednich źródeł powoduje, że wszelkie teorie w tej sprawie są li tylko spekulacją. Również poznański historyk sztuki Szczęśny Skibiński poświęcił uwagę malborskiemu założeniu. Jego obszernie studium traktujące o symbolice kościoła zamkowego ukazuje historię budowy tego obiektu na szerokim tle porównawczym⁷⁹.

72 Zauważają to również inni badacze: Józwiak/Trupinda 2007, s. 57.

73 Dobry 2004, 2006, 2007; Kilarski 2007; Mierzwiński 2004; Pospieszny 2004, 2007; Woźniak 2004, 2005, 2006.

74 Matz; Kilarski 1983, 1978.

75 M.in. Pospieszny 1996/3, 1999, 2000/1, 2001/1, 2001/3, 2001/5, 2002/3, 2003/2, 2004/2, 2005/1, 2005/3, 2006/1, 2006/2, 2008, 2012.

76 Należy żałować między innymi, że sporo ustaleń Kazimierza Pospiesznego, które referował w czasie sesji toruńskiej w 1992 roku, nie wyszło drukiem (Torbus 1994). Ukazujący się drukiem jego doktorat (Pospieszny 1998, maszyn.) zajmuje się genezą typu kasztelu, a nie Pałacem Wielkich Mistrzów, por. Pospieszny 2013.

77 Pospieszny 1987, 1996/2.

78 Poksińska 2006; Trupinda 2004; Recenzje: Pospieszny 2008; Jarzewicz 2008.

79 Skibiński 1982. Por. recenzje (Machowski; Arszyński 1983; Dygo 1983; odpowiedź: Skibiński 1983).

Kolejnym tematem badawczym jest Pałac Wielkich Mistrzów – najświetniejsze w Prusach dzieło architektury świeckiej, z wyrafinowanymi sklepieniami, wielkimi prostokątnymi oknami czy manieryczną grą ze statyką budowli, będące wybitnym przykładem późnego gotyku na skalę *par excellence* ogólnoeuropejską. Malborski Pałac Wielkich Mistrzów, stanowi odrębny temat, pozostający nie tylko poza zakresem problematyki zamków konwentualnych, ale także pozostałych ponadregionalnych rezydencji zakonnych⁸⁰. Stopień jego rozpoznania jest jednak odwrotnie proporcjonalny do jego architektonicznego znaczenia. Nierozstrzygnięte dotąd problemy genezy architektury, poszczególnych faz budowlanych i ich autorstwa powinny zostać wyjaśnione w przyszłej monografii obiektu. Przed rokiem 1945 ukazała się jedynie niewielka praca Clasena, w której Pałac Wielkich Mistrzów porównany został do rezydencji papieskiej w Awinionie; jest to odważna, ale i kontrowersyjna teza, która wymaga dalszej dyskusji. Później występuje ogromna luka badawcza. Nigdy nie odpowiedziano wyczerpująco na pytania o wygląd pierwszego Pałacu Wielkich Mistrzów w Malborku czy o Pałac Mistrzów Krajowych w Elblągu. Niestety również studia, które ukazały się w ostatnich latach – wspomnieć tu warto artykuły Herrmanna, Jarzewicza, Jesionowskiego, Pospieszego i Żuchowskiego – nie wyczerpują tematu⁸¹. Ponowne odczytanie źródeł przez Józwiaka i Trupindę zaowocowało teorią, wedle której Pałac Wielkich Mistrzów nie został ukończony w roku 1399, lecz dopiero kilka lat później⁸². Oczywiście powyższe uwagi nie wyczerpują tematu Malborka. Poszukiwania podjęte w ostatnim czasie na przedzamczu pozwoliły ustalić położenie bramy św. Wawrzyńca, układ dziedzińca karwanu, odkopano ludwisarnię oraz kościół św. Wawrzyńca⁸³.

Ostatnio zakwestionowano zresztą pojęcie kapitulacza. Według badań źródłowych Józwiaka i Trupindy⁸⁴ termin ten w ogóle nie ma związku z Malborkiem, gdyż zebrania kapituły odbywały się w Malborku w wielkim refektarzu. Czym były więc sale zwane od czasów Steinbrechta kapitulaczami? Drugimi refektarzami, które pełniąc czysto użytkową funkcję jadalni, służyły również jako pomieszczenia obrad. Prawdopodobnie sale te miały więc podwójne znaczenie. Podobnie jak w szesnastowiecznych rezydencjach istniały zatem w zamkach komturskich dwie duże sale o funkcji zmiennej lub powiązanej reprezentacyjnej i użytkowej.

Także wielu innych polskich historyków sztuki podejmowało tematykę związaną z zakonem krzyżackim. Powstałe w latach siedemdziesiątych teksty Hanny Domańskiej poświęcone były modernizacji umocnień zamków krzyżackich, wprowadzanych w związku z pojawieniem się około 1400 roku broni palnej⁸⁵. Wspomnieć należy też o pracach Mariana Kutzne-

80 Steinbrecht 1920/3, s. 7 nn.; Clasen 1924; Schmid 1925, s. 7 nn.; Clasen 1927/1, s. 51–56, 75–84, 152–157; Domańska 1963, maszyn., PKZ; Kašinowski 1966, maszyn., PKZ; niepublikowany referat Pospieszego 1992 (por. Torbus 1993; por. też Anzelewsky; Lohman).

81 Pospieszny 2001, 2005, 2006; Herrmann 2008; Jarzewicz 2006; Jesionowski 2001; Żuchowski 2001.

82 Józwiak/Trupinda 2007, s. 41 i n.

83 Pospieszna 2005; Dąbrowska 2007; Mierzwiński 2006. Por. również Pospieszny 1993/2.

84 Józwiak/Trupinda 2007.

85 Domańska 1971; taż 1977 i in.

ra dotyczących ikonografii i symbolicznego znaczenia architektury krzyżackiej⁸⁶. Często jednak problem zamków pojawiał się u nich jedynie na marginesie innych rozważań, jak choćby w fundamentalnej pracy Teresy Mroczo poświęconej architekturze gotyckiej na ziemi chełmińskiej⁸⁷ czy w publikacjach Jerzego Domasłowskiego dotyczących malarstwa, w tym także malarstwa ściennego, na obszarze państwa zakonnego⁸⁸.

Istnieje wiele punktów stycznych pomiędzy tematem niniejszej pracy a podstawowym studium dotyczącym detalu architektonicznego epoki krzyżackiej w Prusach autorstwa Tadeusza Jurkowlanica⁸⁹. Szczególnie pomocny był niezwykle drobiazgowy katalog zawierający wszystkie kapitele, konsole, zworniki etc., których datowanie było często bardzo istotne dla ustalenia czasu budowy poszczególnych zamków. W ślady Jurkowlanica idzie wydana w 2012 roku praca Anny Błażejewskiej, która dokładnie analizuje ceramiczną rzeźbę pruską z około 1300 roku oraz warsztat działający w sztucznym kamieniu w malborskim kościele zamkowym⁹⁰.

Godne zainteresowania są prace poświęcone tematom pokrewnym, takie jak opracowanie architektury na Warmii Andrzeja Rzempolucha⁹¹, studium o formach szczytów na obszarze państwa zakonnego Ludwika Przymusińskiego⁹², publikacje Janusza Ciemnołońskiego o Pelplinie⁹³, Józefa Tomasza Frazika o formach sklepień gotyckich⁹⁴ czy Elżbiety Pileckiej o architekturze Hanzji⁹⁵. Znalazło się w nich wiele wniosków mających znaczenie także dla badań nad zamkami krzyżackimi⁹⁶.

Na koniec wspomnieć należy o forum wymiany naukowej w badaniach nad sztuką Zakonu, czyli o spotkaniach poświęconych różnym zagadnieniom związanym ze sztuką państwa zakonu krzyżackiego w Prusach, odbywających się od 1990 roku, a organizowanych przez toruński oddział Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Materiały z tych spotkań publikowane są następnie przez Michała Woźniaka⁹⁷. Warto wreszcie wspomnieć wychodzące w ostatnich latach prace przekrojowe o architekturze zamków krzyżackich. Poza pracą Mieczysława Haftki⁹⁸, mają one jednak charakter popularny (Tomasz Torbus⁹⁹, Janusz Bieszk¹⁰⁰, Małgorzata Jackiewicz-Garniec i Mirosław Garniec¹⁰¹).

86 Kutzner 1995, 1996.

87 Mroczo 1980; por. też 1974, gdzie zamkom poświęcono więcej uwagi.

88 Domasłowski 1979, 1984, 1985; Domasłowski/Labuda/Karłowska-Kamzowa.

89 Jurkowlanec 1989.

90 Błażejewska.

91 Rzempoluch 1991.

92 Przymusiński 1962, maszyn., 1964, 1966.

93 Ciemnołoński 1974.

94 Frazik 1967, 1985.

95 Pilecka.

96 Uwzględnione w tej pracy zostały ponadto publikacje o zamkach w Polsce Guerquina (1974), Rzempolucha (1992), Czubiela i Mamuszki, przy czym dwie pierwsze, napisane przez znawców tematu, dostarczają ważnych informacji, trzecia ma znaczenie tylko jako uwzględniająca najnowszą historię zamków, natomiast ostatnią należy wymienić tylko dla ścisłości.

97 „Studia Borussico-Baltica Torunensiae Artium” (SB-BIHA). Poszczególne artykuły w bibliografii między innymi pod Arszyński, Kutzner, Zacharias, Boockmann. Por. Torbus 1993.

98 Haftka 1999.

99 Torbus 2009.

100 Bieszk 2010.

101 Garniec/Jackiewicz-Garniec.

Tylko marginalne znaczenie mają dotychczasowe badania nad zakonem niemieckim i jego architekturą prowadzone w Rosji i na Litwie. O ile na Litwie wytłumaczyć to można tym, iż na obszarze tego państwa znajduje się tylko jeden ważny zamek krzyżacki (Kłajpeda; lit. Klai-pėda)¹⁰², o tyle zaniechanie badań na terenie obwodu kaliningradzkiego miało podłoże polityczne. Bardzo późno zwrócono tu uwagę na historyczne dziedzictwo, a zainteresowanie to rozwija się dotąd bardzo powoli¹⁰³. Stąd głównym celem powinno stać się tu zachowanie mocno nadwątlonej i szybko niszczonej substancji zabytkowej. Wobec niemal zupełnego braku inwentaryzacji – nieliczne istniejące mają niewielką wartość¹⁰⁴ – wnioski przedstawione jeszcze przez Steinbrechta nie mogą zostać zweryfikowane bez podjęcia nowych badań takich zamków, jak Bałga czy Ragneta. Wielu zamków nie uda się już zapewne poddać nowej ocenie, jako że proces destrukcji rozpoczęty w czasie wojny i postępujący w czasach Związku Radzieckiego doprowadził niektóre budowle do całkowitego zniszczenia. Szczególnie dotkliwa jest utrata zamków w Królewcu i Lochstedt. Zdecydowanie odmienny stan badań nad zamkami krzyżackimi w Polsce i w Rosji odbił się negatywnie również na niniejszej pracy. Nawet wnikliwa, przeprowadzona na miejscu analiza budowli w Królewcu i okolicy nie dała materiałów równie szczegółowych jak te, które pochodzą z dokumentacji zamków leżących dziś na terenie Polski.

UWAGI O KWESTIACH SPORNYCH DOTYCZĄCYCH HISTORYCZNEJ I KULTUROWEJ ROLI ZAKONU KRZYŻACKIEGO

Niemal żadna inna organizacja państwowa epoki średniowiecza nie budziła w czasach nowożytnych tak gwałtownych emocji jak państwo zakonu krzyżackiego. Zarówno dla Niemców, jak i Polaków Krzyżacy – zależnie od nacji potępiani lub gloryfikowani – stali się punktem odniesienia w trwających w XIX i XX wieku konfliktach na tle narodowościowym. Miało to niewątpliwy wpływ na prowadzone badania, gdyż politycznie motywowane oceny

102 Nowych informacji dostarczą prowadzone obecnie w Kłajpedzie wykopaliska pod kierownictwem Vladasa Żulkusa. Por. Żulkus 1991, 2010, 2011.

103 Istniejąca tylko na papierze ochrona najważniejszych zamków krzyżackich w Związku Radzieckim nie zdołała ustrzec ich przed ruiną lub celowym zniszczeniem (Królewiec, Lochstedt); jedynym jej wynikiem była inwentaryzacja kilku obiektów. Nadzieję na poprawę sytuacji w Federacji Rosyjskiej budzi zainteresowanie dzisiejszych naukowców z kregu Muzeum Miejskiego w Królewcu. Najważniejszym badaczem zamków w okręgu królewieckim jest Anatolij Bachtin.

104 Inwentaryzacje z 1964 roku były ambitnymi jednoosobowymi projektami, nie zawierają one jednak ani rzutów, ani danych dotyczących wymiarów (por. Altszuller).

przeniesione zostały również na obszar kultury. W kontekście narodowym tworzone były także teorie odnoszące się do historii architektury.

Interpretacja dziejów zakonu niemieckiego w subiektywnym i narodowym duchu miała swój początek w Niemczech w latach następujących po proklamacji II Rzeszy w roku 1871. Antagonizm między polskimi dążeniami niepodległościowymi a ideologią niemieckiego zjednoczenia narodowego wiązano ze średniowiecznymi konfliktami państwa zakonnego z Królestwem Polskim, widząc w nich odpowiednik współczesnych sporów. Doszły do tego stereotypowe hasła nacjonalistycznej propagandy, także jak „cywilizacyjna misja Niemiec na wschodzie Europy” czy *Drang nach Osten*, których eksponentem miał być Zakon (il. 1, 2), a także hasło obrony Europy przed „azjatyckim despotyzmem”. Niemal zupełnie dotąd zapomniana korporacja rycerska stała się nagle symbolem całego cywilizacyjnego postępu w północno-wschodniej części kontynentu¹⁰⁵. W ten sposób niemieckie piśmiennictwo historyczne znajdowało się przez długi czas pod wpływem tradycji wywodzącej się od Heinricha von Treitschkego, który główną zasługę Zakonu widział w rozszerzeniu niemieckiego osadnictwa na Wschód. Żywotność tej niechlubnej tradycji unaocznia publikacja z 1981 (sic!), w której Krzyżacy zostali ukazani w roli obrońców chrześcijaństwa przed zagrożeniem tatarskim¹⁰⁶.

W 1914 roku niemieckie zwycięstwo na Mazurach świętowano jako drugą bitwę pod Grunwaldem, czyli z niemiecka jako drugi Tannenberg. Chociaż pole nowej bitwy położone było z dala od wsi Stębark (niem. Tannenberg) i Grunwald (niem. Grünfelde), od których wywodzą się dwie nazwy bitwy z 1410 roku, to bitwę rosyjsko-niemiecką między Olsztynkiem, Pasymiem a Szczytnem powiązano nazwą z wydarzeniami z 1410 roku, by w ten sposób zatrzeć hańbę dawnej kłeski. Symbol Krzyżaków funkcjonował także podczas dyskusji o rewizji przebiegu wschodniej granicy Niemiec po traktacie wersalskim oraz w kontekście ideologii narodowego socjalizmu (choć równocześnie Hitler samych Krzyżaków rozwiązał). Już w 1929 roku badacz Zakonu Bernhard Schmid powiązał go ze współczesnością poprzez „świat wspaniałych zabytków”, który powinien wzmacniać Niemców w „duchowej walce w obronie ziemi ojczystej”. Walka duchowa przeobraziła się następnie w rzeczywistość: „Od 1237 roku Inflanty były w sposób oczywisty i bezdyskusyjny posiadłością Zakonu [...]: obecnie wybrzeże Bałtyku od Szlezwiku po Narwę jest w niemieckich rękach. Stąd też Zakon zaangażowany był w te same zadania polityczne, które my dziś wypełniamy i dla których nasz Wehrmacht walczy nad Kubaniem i Wołchowem”¹⁰⁷. Koniec, również „świata wspaniałych zabytków”, jest nam dobrze znany (il. VI).

Również dla Polaków Krzyżacy stanowili punkt odniesienia, diametralnie jednak przeciwny niemieckiemu. Dla nich Zakon był synonimem zła płynącego z Niemiec¹⁰⁸. Pamięć o Grunwał-

105 Treitschke. Te poglądy przytacza między innymi Boockmann 1972, 1992. Spośród badaczy zamków krzyżackich apolożujący wizerunek Zakonu propagował między innymi Frölich. „[Zakon krzyżacki, aut.] był to świetny związek walecznych mężów, dla których Zakon był wszystkim, własna osoba niczym. Łączyli oni w sobie męstwo, wierne poświęcenie i szlachetną ofiarność dla chwały i wielkości Zakonu” (Frölich 1884, s. 161).

106 Von Holst 1981, s. 99 i n., 207 i n.

107 Schmid 1929/1, s. 29, 1944, s. 2.

108 Por. Arnold/Biskup; Wippermann.

dzie, a co za tym idzie o chwalebnej przeszłości państwa polskiego, przynosiła Polakom w czasach zaborów pocieszenie i nadzieję¹⁰⁹. Wizerunek Zakonu został utrwalony przez takie dzieła, jak monumentalna *Bitwa pod Grunwaldem* mistrza malarstwa historycznego Jana Matejki¹¹⁰ bądź *Krzyżacy* Henryka Sienkiewicza¹¹¹. W tym kanonicznym do dziś dziele literatury polskiej rycerze zakonni zostali ukazani jako aroganccy, podstępni i okrutni nikczemnicy¹¹². Konflikt o Gdańsk i tak zwany korytarz utwierdził w Polakach wyobrażenie Zakonu jako diabelskiego poprzednika rewizjonistycznego państwa niemieckiego okresu międzywojennego. W konsekwencji maszyna śmierci stworzona przez nazistowskie władze okupacyjne w latach 1939–1945 postrzegana była jako kulminacja procesu historycznego (il. IX)¹¹³, zapoczątkowanego przybyciem nad Wisłę rycerzy z czarnymi krzyżami na białych płaszczach i sfalszowaniem przywileju kruszwickiego¹¹⁴ – zarówno w propagandzie politycznej, jak i w sztuce i literaturze (il. V, VII, 3)¹¹⁵. Polscy historycy długo pozostawali pod wpływem tej tradycji. Nestor badań nad zakonem niemieckim w Polsce Karol Górski pisał: „Całe nieszczęście, jakie rycerze krzyżacy wyrządzili krajom pobrzeża Bałtyku, odczuwalne jest do dziś i ciąży bardziej niż wszystkie ich osiągnięcia cywilizacyjne, w jakimkolwiek czasie i dla kogokolwiek Zakon miały ich dokonać”¹¹⁶.

Problematyczna jest ocena zakonu krzyżackiego. Jako pozanaukowa, nie stanowi tu zresztą tematu rozważań. Jeśli jednak już się o nią pokusimy, to należy metody walki Zakonu porównać z metodami współczesnych mu państw europejskich, odrzuciwszy dzisiaj skalę etyczną, co znacznie zrelatywizuje ocenę niepowtarzalnego okrucieństwa Krzyżaków. Bez względu na podbój Prus i późniejsze „rejzy” na Litwę czy też dualizm religijnych i militarno-politycznych motywów działania Zakonu są tematami ważnymi, lecz ich dawne ujęcie było często błędne, co czyniło naukę instrumentem ówczesnych ideologii narodowych. Zarówno niemieckie, jak i polskie poglądy wynikały z wizji historii typowej dla XIX i XX wieku, kiedy zapomniano o tradycyjnej polityce dynastycznej, zastępując ją pojęciem narodu jako jedyne-go podmiotu późnośredniowiecznej polityki. Cechą tak rozumianego narodu miałyby być nieustanna walka o władzę i przestrzeń w rozumieniu społecznego darwinizmu¹¹⁷.

Dawna polemika wydaje się dziś niemal absurdalna, gdyż narodowe problemy XIX i XX stulecia były zasadniczo obce średniowieczu. Zarówno w wypadku masakry ludności Gdań-

109 Ta reinterpretacja historii zaczyna się w drugiej połowie XIX wieku. Akcja powieści poetyckiej Mickiewicza *Konrad Wallenrod* rozgrywa się wprawdzie w państwie zakonnym, jej prawdziwym tematem jest jednak walka przeciwko carskiej Rosji; ze względu na cenzurę miejsce akcji zostało zmienione.

110 *Bitwa pod Grunwaldem*, 1878, Muzeum Narodowe w Warszawie.

111 Pierwsze wyd. 1900.

112 Stało się to lejtmotywnym literatury popularnej, czasami popularnonaukowej. Por. Jurasz, s. 176, piszący o je-kach męczonych więźniów w lochach zamku radzyńskiego.

113 Por. znany plakat Tadeusza Trepkowskiego (1945, w zbiorach Muzeum Plakatu w Wilanowie), który przez zestawienie dwóch hełmów – krzyżackiego i Wehrmachtu – porównuje bitwę pod Grunwaldem ze zdobyciem Berlina w roku 1945.

114 „The tradition of Teutonic Order based on the cult of strength and ruthless external expansion on the expense of the other people became a component part of the ideology of German imperialism” (Biskup 1966, s. 365).

115 Por. Torbus 2003/2; Friedrich.

116 Górski 1946, s. 270.

117 Por. Boockmann 1982/1, s. 142 i n.

ska w 1308 roku, dyskusyjnej ze względu na jej rozmiar¹¹⁸, jak i decyzji wielkich miast hanzeatyckich z 1454 roku o przyłączeniu się do Polski świadomość przynależności etnicznej odgrywała minimalną rolę. To w zdecydowanej większości Niemiec mieszczenie zniechęceni do władzy Zakonu oddali w 1454 roku Prusy we władanie polskiemu królowi. Powyższe przykłady ukazują, jak próby przenoszenia nowoczesnych kategorii i sposobów myślenia na epokę średniowiecza kończą się niepowodzeniem.

Takie ujęcie wpłynęło nie tylko na ocenę historycznego rozwoju i wydarzeń, ale też kulturalnych dokonań Zakonu. Oceny te zależały często od emocjonalnego stosunku danego badacza do Krzyżaków. Nierzadko sama narodowość autora już na wstępie decyduje o bezkrytycznej gloryfikacji rycerzy z czarnymi krzyżami na płaszczach lub o dezawuowaniu ich dokonań artystycznych¹¹⁹. Stereotypy i jednostronne oceny ulegały oczywiście przemianom, odzwierciedlającym w pewnym sensie wloty i upadki w stosunkach polsko-niemieckich. Podczas gdy w pracach niemieckich z XIX stulecia zazwyczaj wskazywano na różnorodność źródeł twórczości artystycznej w państwie zakonnym (obok Krzyżaków wymieniając patrycjat, inne zakony oraz artystów przybywających z Zachodu), tak później podkreślano główną, niemal wyłączną rolę zakonu krzyżackiego nie tylko jako mecenasa, ale też jako twórcę planów budowli czy programów ikonograficznych plastyki architektonicznej. To rycerze mieli utrzymywać każdą strzechę budowlaną i warsztat rzeźbiarski. Także Bernhard Schmid nie uwolnił się od wpływu szowinizmu władz narodowosocjalistycznych. Według niego każdy przejaw działalności artystycznej na terenie państwa zakonnego był wynikiem krzyżackiego mecenatu¹²⁰. O tym, jak bardzo nacjonalizm przeniknął do piśmiennictwa historii sztuki, najlepiej świadczy opublikowane w 1953 roku kompendium *Kleine Kunstgeschichte Europas* Hansa Weigerta, wedle którego mury kościoła Mariackiego w Gdańsku z ich „przypominającymi lance wieżami” miały „być wyrazem obrony niemieckości, stojąc tu jako forpoczta przeciw Wschodowi”¹²¹.

Wraz ze zmianą klimatu politycznego po drugiej wojnie światowej przemianie uległa także perspektywa, z jakiej postrzegano Zakon. W 1958 roku Clasen zrewidował swoją pochodzącą z 1927 roku teorię o autarkicznym charakterze rozwoju sztuki w Prusach¹²², wskazując na przejawy inspiracji z zewnątrz, szczególnie z Anglii¹²³. Tej rewizji poglądów nie należy zapewne tłumaczyć tylko zmienioną sytuacją badawczą, ale także przemianą światopoglądową. Pomimo ulegania wpływom ducha czasu Clasen pozostał rzetelnym historykiem sztuki. Zdumiewająca i naukowo wysoce wątpliwa jest natomiast przemiana, jaka za-

118 Śliwiński 2008.

119 „Przez ostatnie sto lat – od ponownego odkrycia artystycznych osiągnięć Zakonu w połowie XIX wieku – coraz bardziej powszechne stawało się postrzeganie jego dzieła misyjnego i kulturalnego przede wszystkim przez pryzmat nacjonalistyczny, z kolei jego upadek był tłumaczony jako rezultat rodzącego się dualizmu, lub wręcz odwiecznej wrogości pomiędzy Polską i Niemcami”. (Domasłowski 1985, s. 169). Podobnie również Nitschke, s. 3.

120 Por. Schmid 1938, 1939/2, 1942/1.

121 Weigert, s. 64: „[Danziger Marienkirche gibt] mit ihren lanzenhaften Türmen dem Wehrwillen des Deutsch-tums Ausdruck, das hier auf Vorposten gegen Osten stand”.

122 Por. Clasen 1927/1.

123 Por. tenże 1958.

szała w powojennych pracach Nielsa von Holsta, który z pozycji ekstremalnie nacjonalistycznych¹²⁴ przechodzi do wystylizowanej – choć niezbyt przekonującej – „internacjonalizacji” pruskiego państwa zakonnego¹²⁵.

Polską historię sztuki cechowała natomiast wielka niechęć do zakonu krzyżackiego. Zaczęta w okresie przedwojennym¹²⁶, dominowała w piśmiennictwie aż do lat siedemdziesiątych XX wieku. Deprecjacja Zakonu, mająca dawne korzenie, mieszała się z powojennym antyniemieckim resentymentem i istotnym pod względem propagandowym zadaniem. Polegało ono na takim przedstawianiu sztuki z obszaru południowej części dawnego państwa krzyżackiego, aby pomniejszyć ważną rolę Zakonu w tym regionie Polski. Forsowano pogląd, zgodnie z którym rola Krzyżaków w zakresie pruskiej architektury ograniczała się do kwestii finansowych i organizacyjnych¹²⁷. Prawdziwych twórców dzieł sztuki doszukiwano się wyłącznie wśród innych zakonów (cystersów, dominikanów) lub też mieszczaństwa, odrzucając mecenat krzyżacki. Nie do końca uchwytne podział na tak zwaną architekturę hanzeatycką, gotyk krzyżacki i gotyk o pochodzeniu flandryjskim jest do dziś mocno akcentowany¹²⁸. Szczególnie podkreślano rzekomą odrębność rozwoju kulturalnego na terytoriach biskupich, zwłaszcza na Warmii. Biorąc pod uwagę swoistość tego regionu, chciano odkryć tu „odrębną drogę artystyczną”. Ścisłe związki z Polską i polonizacja biskupstwa warmińskiego w epoce nowożytnej skłaniały do prób odnalezienia odrębnych cech tamtejszej sztuki już w czasach krzyżackich. Dla polskich badań charakterystyczna była wreszcie koncentracja na epoce poprzedzającej przybycie rycerzy zakonnych, co prowadziło do doszukiwania się wzorów architektonicznej działalności Zakonu w założeniach wcześniejszych od zamków krzyżackich¹²⁹. Podkreślając, iż to mieszkańcy pruskich miast hanzeatyckich doprowadzili do upadku państwa zakonnego, zacierano wiedzę o dawnej etnicznej złożoności. Wielu badaczy nie chciało się zapewne świadomie dopuszczać przeinaczania historii, lecz – jak to przedstawiono, omawiając polemikę polityczną dotyczącą roli Zakonu – nieświadomie przenosili oni współczesny sposób myślenia na okres średniowiecza.

W polskim piśmiennictwie z zakresu historii sztuki odnoszącym się do tematyki zakonu krzyżackiego (niemieckie nadal prawie nie istnieje¹³⁰) obraz tego regionu artystycznego uległ z biegiem czasu znacznej przemianie. Od około dwóch dziesięcioleci możliwa jest pozbawiona uprzedzeń dyskusja. Nazwiska takich uczonych, jak Marian Arszczyński czy Tadeusz Jurkowlaniec oznaczają tyle co obiektywne, wolne od nacjonalistycznych uprzedzeń nauka o sztuce. Przy tym w polskich badaniach występuje – także już w czasach tendencyj-

124 Von Holst 1939.

125 Tenże 1981.

126 Makowski; Chmarzyński.

127 Por. Arszczyński 1970, s. 106–107, 130–135.

128 Dokładniej na ten temat Torbus 1993.

129 Byczko; Zbierski 1964 i in.

130 Próby stworzenia ośrodków badań nad gotyką architekturą ceglana na uniwersytetach we Frankfurcie nad Menem, Greifswaldzie, Kilonii czy Moguncji nie wyszły na ogół – może z wyjątkiem Greifswaldu – poza fazę początkową. Również w ich wypadku oczywiste jest wolne od nacjonalistycznych wpływów podejście do tematu – warto tu podać jako przykład twórczość mieszkającego w Polsce Christophera Herrmanna.



IV. Dyptyk komtura Thila von Loricha, scena ofiarowania fundatora Matce Boskiej, około 1388, Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie



V. Wojciech Kossak, *Dwa miecze*, 1909, zbiory prywatne

VI. Niemiecki plakat propagujący odzyskanie wschodnich obszarów przedwojennych Niemiec, po 1945

nego podejścia do tematu – rzeczywiście istotny problem wpływu rycerzy zakonnych (wielkiego mistrza, mistrzów krajowych i komturów) na formy architektury, detalu architektonicznego i malarstwa w budowanych przez nich zamkach¹³¹. Problem ten z powodu niedostatku źródeł również w ramach niniejszej pracy nie może zostać rozstrzygnięty.

HISTORIA ZAKONU KRZYŻACKIEGO I JEGO ARCHITEKTURY ZAMKOWEJ¹³²

W 1190 roku, podczas trzeciej krucjaty, pod murami obleganej Akki¹³³ zebrał się niemiecki krzyżowcy – pochodzący głównie z Bremy i Lubeki – aby założyć szpital polowy. Ta skromna organizacja dała początek trzeciemu po joannitach i templariuszach zakonowi rycerskiemu w państwach krzyżowców: Zakonowi Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie, zwanemu w skrócie zakonem krzyżackim bądź niemieckim.

Faktyczne ustanowienie zgromadzenia zakonnego nastąpiło w 1199 roku, w którym papież Innocenty III wydał bullę nadającą Krzyżakom regułę rycerską według wzoru templariuszy. Reguła szpitalna stosowana była nadal według wzoru joannitów. W ciągu następnych dziesięcioleci Zakon z Palestyny zaczął działać w wielu częściach Europy i Bliskiego Wschodu. Zakładał komendy tworzące większe jednostki administracyjne, nazywane baliwatami. Jeden bądź więcej baliwatów zarządzanych było przez mistrza krajowego, między innymi Apulia, Romania (Grecja), Armenia (w tym Cypr), Niemcy, Inflanty i wreszcie Prusy¹³⁴.

W XIII wieku Zakon przejął znaczną liczbę już istniejących zamków – w samej Palestynie około dziesięciu. Siedzibą Krzyżaków był rozbudowany około 1229–1244 zamek Montfort (Monfort), leżący w pobliżu Akki w dzisiejszym Izraelu (il. 212)¹³⁵. W szczątkowo zachowanych ruinach prowadzono w latach dwudziestych XX wieku prace wykopaliskowe na zlecenie nowojorskiego Metropolitan Museum¹³⁶. Opracowany na podstawie wykopalisk rzut w żadnym wypadku nie dał podstaw do zaproponowanej później przez Ericha Lindemanna rekonstrukcji wysokiego, pięciokondygnacyjnego *palatium*¹³⁷. Montfort różni się, co prawda, od nowoczesnych zamków w państwach krzyżowców, z wysuniętymi przed lico murów wieżami flankującymi (Crac des Chevaliers, Margat), ale nie na tyle, by w jego architek-

131 Por. *Fundacje artystyczne...* oraz Jurkowlaniec/Torbus 2011.

132 Krótki zarys historii Zakonu koncentruje się na Prusach. Z wydarzeń rozgrywających się poza granicami państwa zakonnego wymieniane są tylko te najważniejsze lub bezpośrednio związane z historią architektury. Zarys powstał na podstawie następujących prac: Arnold 1980; Biskup/Labuda; Boockmann 1992; Górski 1986; Schumacher 1993; Tumler.

133 Dzisiejsze Akko (Akka, Akkon, Acre) w Izraelu.

134 W dwóch ostatnich nie przyjął się podział na baliwaty.

135 Hubatsch 1966, s. 161 i n.

136 Dean.

137 Lindemann 1938, s. 45, 47.